



Julius Winter. 1854.



2-408/71-5

KONFESSYA

WYZNANIE WIARY

KOŚCIOŁA

EWANGELICZNO-AUGUSTYNSKIEGO

KONFESSYA

CZYLI

WYZNANIE WIARY.



WARSZAWA

W Drukarni J. J. Unger

ul. Świętokrzyska 10, 40

1882

KONFESSYA

CZYLI

WYZNANIE WIARY

KOŚCIOŁA

EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO.



WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER.
przy ulicy Miodowej Nr. 481.

1852.



4823 S

28:23

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

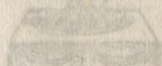
W Warszawie, dnia 14 (26) Lutego 1852 r.

Starszy Cenzor,

Radca Dworu, L. T. Tripplin.



ZBIORY ŚLĄSKIE



WARSZAWA

W DROGACH KRAJOWYCH

W DROGACH KRAJOWYCH

1852

Na wydanie dzieła niniejszego udzielił aprobację swoją Konsystencja Ewangelicko-Augsburska w Królestwie Polskim w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1851 r.

PRZEDMOWA.

Wyznanie wiary kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego, które tu podajemy, przełożył z języka niemieckiego na polski, jeden z współ wyznawców naszych, w Parafii Warszawskiej zamieszkały, a to celem przyjscia w pomoc tym Ewangelikom, którzy nie posiadając języka niemieckiego, pozbawieni są możliwości utwierdzenia się w wierze i poznania zasad kościoła do którego należą.

Wyznanie to, będące jedną z najgłówniejszych ksiąg Symbolicznych kościoła naszego, nosi nazwę Konfessyi Augsburskiej od miasta, w którym zostało podane Cesarzowi Karolowi V. i stanom państwa niemieckiego. Kiedy albowiem Papież Klemens VII., ociagał się z zwołaniem Soboru powszechnego, Karol V. powołał Stany niemieckie do Augsburga, dla traktowania spraw dotyczących wojny z Turkami i za-

łatwienia sporów religijnych. Chcąc zadość uczynić żądaniu Cesarza i przekonać Stany niemieckie, że Ewangelicy nie są Kacerzami, żarliwy wyznawca ewangelii Jan Kurfirszt Saski, uprosił teologów Wittenberskich: Lutra, Justusa Jonanasa, Bugenhagena i Melanchtona, aby zajęli się ułożeniem wyznania wiary i artykułów objaśniających spór powstały z Rzymem. Teologowie wspomnieni, podali siedemnaście artykułów ułożonych przez Lutra na zjeździe w Szwabach dnia 16 października 1529 r., Melanchtonowi zaś polecono opracowanie tychże artykułów celem podania ich sejmowi. Polecenia tego dopełnił Melanchton zasięgając ciągle rady Lutra i innych Teologów.

Konfessya Augsburska napisana po łacinie i po niemiecku, w ostatnim języku przeczytana została Książętom, Radcom i Cesarzowi w sali pałacu biskupiego w Augsburgu dnia 25 czerwca 1530 r., o godzinie 3 po południu. Podczas, gdy Kanclerze Kurfirsztowscy Doktor Brück z łacińskim egzemplarzem Konfessyi, Doktor Bajer z niemieckim wystąpili na środek sali, wszyscy protestanci powstali aby stojąco wysłuchać odczytania artykułów wiary, którą wyznawali i za którą gotowi byli oddać: krew i imienie swoje jako za najwyższe dobro człowieka.

Cesarz Karol V. łaciński egzemplarz Konfessyi zabrał ze sobą do Brukselli, niemiecki zaś oddał Kanclerzowi państwa Kurfirsztowi Mogunckiemu. Autentyczne wydanie Konfessyi ogłosił Melanchton drukiem jeszcze podczas trwania sejmu Augsburskiego, to jest r. 1530, w Wittenbergu u Rhava; na język

polski zaś przetłumaczył wyznanie wiary kościoła Augsburskiego Erazm Glitschner i wydał w Gdańsku r. 1594.

Konfessya, którą obecnie wydajemy, i przy której przekładzie tłómacz starał się jedynie o wierne oddanie oryginału, poprzedzają trzy symbole wiary, to jest apostołskie, atanazjańskie i niceńskie, owe kamienie węgielne kościoła chrześcijańskiego, z którymi w zupełności zgadza się i Wyznanie kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a tém samym jest wyznaniem prawdy, wyznaniem Tego, który powiedział: „Wszelki który innie wyzna przed ludźmi, wyznam też i ja go przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. A ktoby się innie zaparł przed ludźmi, zaprę się i ja jego przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech (Mateusz X. 32, 33).

Ku umocnieniu w wierze niech więc posłuży to co tu podajemy, a co nie jest nauką z ludzkich mądrości czerpaną, ale nauką, opartą na słowie Bożem na Piśmie świętym, nauką, odznaczającą się prostotą. Niech każdemu czytającemu to wyznanie ojców naszych Bóg dopomoże przez łaskę Swoją i Ducha Świętego, aby poznawszy prawdziwy grunt wiary, wyznał sercem i życiem, ukrzyżowanego, jedynego pośrednika, jedynego Orędownika i dobrego Pasterza naszego Jezusa Chrystusa.

w Warszawie,
w Niedzielę Misericordias Domini, roku pańskiego 1852.

X. L. Otto,
Pastor Par. Ew.-Aug. Warszawskiej.

1. APOSTOLSKIE WYZNANIE WIARY.

Wierzę w Boga Ojca, wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi.

I w Jezusa Chrystusa, syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził z Maryi panny, umęczon pod Ponckim pilatem, ukrzyżowany, umarł i pogrzebany, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebios, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, z kąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Wierzę w Ducha Świętego, jeden Święty, chrześcijański kościół, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Amen!

2. NICEŃSKIE WYZNANIE WIARY. (1)

Wierzę w jednego jedyne Boga wszechmogącego, Ojca, Stwórcę (nieba i ziemi) i wszystkiego co widzialnym i niewidzialnym jest.

I w jednego, jedyne Pana Jezusa Chrystusa, jedyne Syna Boga, który z Ojca (w wieczności) urodzony, Bóg z Boga, światło z światłości, prawdziwy Bóg z prawdziwego Boga urodzony, nie stworzony; z Ojcem w jednej istocie, przez którego wszystkie rze-

(1) Wyznanie to najprzód ułożone r. 325 w Nicei w Bitynii, w obecnej formie na soborze Konstantynopolitańskim r. 381 zatwierdzone zostało.

czy są stworzone, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, i stał się ciałem (przez Ducha Świętego z Maryi Panny), stał się człowiekiem (i za nas także ukrzyżowany pod Ponckim Pilatem), cierpiał i pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał (według pisma), wstąpił na niebios (siedzi na prawicy Ojca) i przyjdzie w Chwale sądzić żywych i umarłych (a królestwu jego, nie będzie końca.)

I (w Pana) Ducha Świętego (który ożywia) i który z Ojca (iz Syna) wychodzi, który z Ojcem i synem zarówno czczony i wielbiony być winien i który przez proroków przemawiał.

(I jeden, jedyny, Święty, chrześcijański) Apostolski Kościół. Wyznaję jeden, jedyny chrzest ku odpuszczeniu grzechów, i czekam na zmarłych zmartwychwstanie i życie świata przyszłego. Amen.

3. ATANAZJAŃSKIE WYZNANIE WIARY. (2)

(Symbolum quicunque).

Kto pragnie być zbawionym, ten przedewszystkiem winien mieć prawdziwą, chrześcijańską wiarę. Kto wiary tej nie utrzymuje w całości i czystości, ten niezawodnie zginie na wieki.

Taką zaś jest prawdziwa, chrześcijańska wiara: że jednego, jedyne Boga w trzech osobach i trzy osoby w jednym Bóstwie czcimy i osób nie mieszamy, i istot Bożych nie rozdzielamy.

(2) Wyznanie to w 4 wieku napisano zostało przeciw Arranom

Inną osobą jest Ojciec, inną Syn, inną Duch Święty.

Lecz Ojciec, Syn i Duch Święty są jednym Bogiem, równi w chwale, równi w wiecznym Majestacie.

Ani Ojciec, ani Syn, ani Duch Święty nie są stworzeni.

Ojciec jest niezmierny, Syn także i Duch Święty.

Ojciec jest wieczny, Syn wieczny i Duch Święty także. Jednak nie ma trzech wiecznych, tylko jeden wieczny.

Tak więc Ojciec jest Bogiem, Syn Bogiem i Duch Święty Bogiem.

I niema trzech Bogów, tylko jeden Bóg,

Ojciec jest Panem, Syn Panem i Duch Święty Panem, i jednak nie ma trzech Panów, tylko jeden Pan.

Albowiem jak my w prawdzie Chrześcijańskiej, wyznajemy w każdej osobie Boga i Pana; tak w wierze chrześcijańskiej nie mamy trzech Bogów ani trzech Panów.

Ojciec, ani z nikogo nie powstał, ani się urodził, ani nie jest stworzony.

Syn, jest jedynie z Ojca, nie stworzony, nie uczyniony, ale zrodzony.

Duch Święty nie jest ani uczyniony, ani stworzony, ani narodzony z Ojca i z Syna ale z nich wychodzi.

Tak więc jest jeden Ojciec, nie trzech Ojców; jeden Syn, nie trzech Synów; jeden Duch Święty, nie trzech Duchów Świętych,

Pomiędzy temi trzema osobami, żadna nie jest pierwszą, żadna ostatnią; żadna większą lub mniejszą:

bo wszystkie trzy osoby są równie wieczne i równie wielkie. Tak więc trzy osoby w jednym Bóstwie, i jeden Bóg w trzech osobach czczony być winien.

Kto pragnie być zbawionym, ten musi wierzyć w trzy osoby w jednym Bogu.

Lecz równie konieczną do wiecznego zbawienia jest wiara, że Jezus Chrystus Pan nasz, był prawdziwym człowiekiem.

Prawdziwie zatem wierzymy wtenczas, gdy wierzymy, że Jezus Chrystus Syn Boży, Bogiem i człowiekiem jest.

Bogiem jest z natury Ojca, przed światem urodzony; człowiekiem jest z natury matki, w świecie urodzony.

Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, rozumną duszą i ciałem ludzkim obdarzony. Według Boskości swój, równy jest Ojcu; według człowieczeństwa swego jest mniejszym od Ojca. Mimoto jednak, chociaż jest i Bogiem i człowiekiem, nie dwóch jest Chrystusów, tylko jeden Chrystus.

Jeden, nie żeby Bóstwo zamieniło się w człowieczeństwo; tylko że Boskość wzięła na siebie człowieczeństwo. Tak on jest jeden, nie przeto, że dwie natury zostały pomieszane, ale przeto, że jest jedną jedyną osobą. Bo jak dusza i ciało jednym człowiekiem są, tak Bóg i człowiek są jednym Chrystusem, który, cierpiąc dla zbawienia naszego, zstąpił do piekieł, a trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy Boga, Ojca wszechmogącego, z kąd przyjdzie sądzić, żywych i umarłych. Na przyjęcie Jego będą mu-

sieli zmartwychwstać z ciałem wszyscy ludzie i zdać rachunek z tego co uczynili. A którzy dobrze czynili pójdą do życia wiecznego; którzy źle czynili do ognia wiecznego.

To jest prawdziwa, chrześcijańska wiara, kto jej wiernie i silnie nie utrzymuje, ten zbawiony być nie może.

NIEZMIENNA AUGSBURSKA KONFESSYA

czyli

WYZNANIE WIARY.

JAKO TAKOWE NAJPOTĘŻNIEJSZEMU CESARZOWI KAROLOWI
V. NA PUBLICZNYM SEJMIE W AUGSBURGU D. 25 CZERWCA
1530 R. PRZECYTANE I PODANE ZOSTAŁO.

ARTYKUŁ 1.

O Bogu.

Najprzód jednozgodnie nauczamy i utrzymujemy, stosownie do postanowień soboru Niceńskiego, że jedna jest istota Boska, którą nazywamy, i która prawdziwie jest *Bogiem*. Wszelako, w tejże samej Boskiej istocie, są trzy osoby; równie mocne i równie wieczne: Bóg Ojciec, Bóg syn, Bóg Duch Święty; wszystkie trzy, są boskiej istoty, wieczne, bez końca, niezmięrzonej władzy, mądrości i dobroci, jeden Stwór-

ca i zachowawca wszystkich widzialnych i niewidzialnych istot. Rozumiemy zaś przez to słowo *persona* czyli osoba, nie część, nie część jedną osoby w drugiej, lecz osobę, która sama w sobie istnieje, jak to już i Ojcowie kościoła słowa tego w podobnym znaczeniu używali.

Dlatego odrzucamy i potępiamy wszystkie kacerstwa, temu Artykułowi przeciwne, jako to: Manicheizm, który dwóch Bogów uznaje, złego i dobrego. Walentynianów, Aryanów, Eunomianów, Mahometanów, i im podobnych oraz Samosateńczyków dawnych i nowych, którzy tylko jedną osobę przyjmują, a z tych dwóch, ze słowa i z *Ducha Świętego*, robią sofizmaty, mówiąc, że to nie są odrębne osoby, tylko że słowo, znaczy cielesne słowo i głos, a Duch Święty, że jest stworzonym poruszeniem w istotach żyjących.

ARTYKUŁ 2.

O grzechu dziedzicznym czyli pierworodnym.

Dalej uczynimy, że po upadku Adama, wszyscy ludzie naturalnie narodzeni, w grzechu poczęci i urodzeni są, to jest, iż z żywota matki pełni są złych chęci i skłonności, i że prawdziwej bojaźni Boga, ani prawdziwej wiary w Boga, z natury mieć nie mogą, i że ta wrodzona zaraza, ten grzech dziedziczny, istotnie, jest grzechem, potępiającym tych wszystkich, którzy pod wiecznym gniewem Boga zostając, przez chrzest i ducha Świętego, nie są odrodzonymi.

Obok tego odrzucamy pelagianizm (1) i naukę tych wszystkich, którzy grzechu dziedzicznego za grzech nieuwzględniają aby przez to człowieka wystawić jako z natury bogobojnego, za pomocą sił przyrodzonych, do bogobojności przychodzącego, a to na sromotę męce i zasługom Jezusa Chrystusa.

ARTYKUŁ 3.

O Synu Bożym.

Uczymy także że Bóg Syn stał się człowiekiem i narodził się z niepokalanej dziewicy Maryi; i że dwie natury, Boska i ludzka, w jednej osobie nierozdzielnie połączone, są Chrystusem, który prawdziwym Bogiem i człowiekiem będąc, prawdziwie zrodzony, umęczony, ukrzyżowany, umarł i pogrzebiony został; że stał się ofiarą nie tylko za grzech pierworodny; lecz i za wszelkie inne grzechy, i przezto gniew Boga przebrał.

Dalej, że Chrystus zstąpił do piekieł, że prawdziwie dnia trzeciego zmartwychwstał, wstąpił na niebiosy, siedzi na prawicy Boga Ojca, że wiecznie panuje nad wszystkimi stworzeniami, i że wszystkich w niego wierzących przez Ducha Świętego poświęca, oczyszcza, wzmacnia i pociesza, i tym wierzącym ży-

(1) Pelagiusz mnich Angielski, nauczał iż grzech pierworodny nie jest prawdziwym grzechem, i że natura ludzka przez upadek Adama nie została zepsuta. Potępioną została nauka jego przez Ojca kościoła Augustyna zmarłego r. 430. p. c.

wot wieczny i rozmaite dary i dobrodziejstwa udziela, i od złego ducha (djabła) strzeże i broni.

Że tenże Pan Jezus Chrystus w końcu przyjdzie otwarcie sądzić żywych i umarłych etc. jak tego uczy Apostolskie wyznanie wiary.

ARTYKUŁ 4.

O usprawiedliwieniu.

Dalej uczymy, że odpuszczenia grzechów i usprawiedliwienia przed Bogiem otrzymać nie możemy przez nasze zasługi, uczynki, lub zadosyć uczynienie, lecz że odpuszczenie grzechów otrzymać, i sprawiedliwymi przed Bogiem stać się możemy jedynie z łaski, dla miłości Jezusa Chrystusa, i przez wiarę, to jest: gdy wierzymy, że Chrystus Pan za nas cierpiał i że nam dla niego grzechy odpuszczone, usprawiedliwienie i żywot wieczny udzielony bywa. Wiarę taką chce Bóg nam poczytać za sprawiedliwość, jak Święty Paweł mówi do Rzymian, w Roz. 3 i 4.

ARTYKUŁ 5.

O Sługach Bożych.

Abyśmy wiarę, o której w powyższym artykule jest mowa uzyskać mogli postanowił Bóg sługi swe i dał Ewangelią i Sakramenta, za pomocą których udziela nam Ducha Świętego, a Duch ten gdzie i kiedy

mu się spodoba, obudza wiarę w słuchaczach Ewangelii. Ewangelia zaś ta uczy nas, że nie przez nasze, lecz przez Jezusa Chrystusa zasługi, łaskę u Boga otrzymujemy, a to wtenczas jeżeli wierzymy.

Dla tego potępiamy anabaptystów i innych którzy uczą, że bez wcielonego słowa Ewangelii, Ducha świętego możemy uzyskać przez własne przysposobienie, myśl i uczynki.

ARTYKUŁ 6.

O dobrych uczynkach.

Nauczamy także, że prawdziwa wiara, dobre owoce i dobre uczynki wydawać winna, i że powinniśmy wypełniać wszelkie dobre uczynki przez Boga nakazane, dla miłości Boga; nie należy jednak sądzić, że przez takowe uczynki, łaskę przed Bogiem zasłużyć sobie możemy, odpuszczenie grzechów albowiem i usprawiedliwienie otrzymujemy, jedynie przez wiarę w Chrystusa Pana naszego, który sam mówi, u Łukasza Ewangelisty w Rozd. 17tym: Gdy uczynicie to wszystko co wam rozkazano, mówcie: Słudzy niegodni jesteście, bo cośmy powinni byli uczynić, uczyniliśmy. — Tegoż samego uczą nas Ojcowie: bo Ambroży św. mówi: Tak jest postanowionem u Boga, że kto w Chrystusa wierzy, zbawionym jest, i nie przez uczynki, lecz jedynie przez wiarę, a nie dla zasługi, grzechy są mu odpuszczone.

ARTYKUŁ 7.

O kościele.

Uczymy także, że powinien być zawsze święty kościół chrześcijański, i nazawsze pozostać. Kościół ten jest zgromadzeniem wszystkich wiernych, między którymi Ewangelia czysto opowiadana, i święte Sakramenta, według Ewangelii, udzielane bywają.

Do prawdziwej jedności kościoła chrześcijańskiego dostatecznym jest, aby w nim zgodnie, według czystego rozumienia, Ewangelią wykładano i opowiadano, tudzież święte Sakramenta wedle słowa Bożego udzielano. Do prawdziwej jedności kościoła chrześcijańskiego nie jest konieczne potrzebnym, żeby wszędzie jednostajne obrządki, przez ludzi postanowione, zachowywane były, jak Paweł apostoł mówi do Efezów w Rozd. 4tym w. 4. i 5tym: Jedno jest ciało, i jeden duch; jako też jesteście wezwani w jednakię nadziei powołania waszego. — Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. — Mat. 2, 10. — Marek 12, 29. — Do Kor. 8, 6. —

ARTYKUŁ 8.

Czém jest kościół.

Jakkolwiek kościół chrześcijański niczém inném nie jest, tylko zgromadzeniem wszystkich wiernych i świętych, wszelako gdy w życiu doczesnem wielu

falszywych chrześcijan i świętoszków, niemniej jawnych grzeszników pomiędzy pobożnemi się znajduje, te jednak Sakramenta równie będą skuteczne, chociażby księża, którzy takowe udzielają, nie byli pobożnemi, jak to Chrystus Pan sam wyrzekł, u Mateusza Sgo w rozd. 23: Na stolicy Mojżeszowej zasiedli nauczani w piśmie i Faryzeuszowie. Dlatego też potępiamy Donatystów i innych, którzy inaczej utrzymują.

ARTYKUŁ 9.

O chrzcie.

O chrzcie świętym uczymy, że jest konieczne potrzebny, i że nam przezeń łaska ofiarowana jest; że dzieci chrzcić należy, które przez takowy chrzest oddane zostają Bogu i jemu się podobają. — Dlatego odrzucamy naukę anabaptystów utrzymujących, że chrzest dzieci jest nieważny.

ARTYKUŁ 10.

O wieczerzy Pańskiej.

O wieczerzy Pańskiej uczymy, że prawdziwe ciało i krew Chrystusa Pana naszego, pod postacią chleba i wina rzeczywiście w wieczerzy Pańskiej znajduje się i tamże udzielana i przyjmowana bywa. — Z tego powodu wszelką przeciwną naukę, odrzucamy.

ARTYKUŁ 11.

O spowiedzi.

O spowiedzi tak u nas uczą: że w kościołach absolucyą otrzymać i takowej opuszczać nie można, lubo przy spowiedzi niema potrzeby wszystkie występki i grzechy opowiadać, gdyż to jest rzeczą niepodobną. — Ps. 19: — Ale występki któż zna?

ARTYKUŁ 12.

O pokucie.

O pokucie nauczamy, iż ktokolwiek po otrzymanym chrzcie grzeszy, w każdym czasie, skoro się do pokuty weźmie, odpuszczenia grzechów dostąpić może, i kościół mu absolucyi odmawiać nie powinien. — Prawdziwą zaś i doskonałą pokutą jest właściwie skrucha i żal, czyli strach z popełnionych grzechów, a obok tego mocna i niezachwiana wiara w Ewangelią i Absolucyą, że nam odpuszczenie grzechów i łaska przez Chrystusa Pana wyjednaną jest, która to wiara serce strapiione znowu pociesza i pokojem obdarza.

Niemniej powinna nastąpić poprawa i odstąpienie od grzechów, jako skutek pokuty, gdyż Św. Jan Chrzciciel mówi u Mateusza Ewangelisty w Rozd. 3: Przynoscie tedy owoce godne pokuty.

Odrzucamy naukę tych, którzy twierdzą, że kto bogobojnym stał się, już upaść nie może.

Niemniej potępiamy naukę Nowacyanów, którzy tym co po chrzcie zgrzeszyli, absolucyi odmawiali.

Odrzucamy także naukę tych, którzy utrzymują, że odpuszczenie grzechów, nie przez wiarę, ale przez nasze zadosyćuczynienie otrzymać można.

ARTYKUŁ 13.

O używaniu Sakramentów.

O używaniu Sakramentów uczymy, że takowe nie tylko na to są postanowione, aby były znakami, po których powierzchownie chrześcijan poznawać można, lecz że są znakami i świadectwami woli Boskiej względem nas, dla wzbudzenia i wzmocnienia wiary naszej; dlatego też wymagają wiary, i wtenczas godnie są przyjmowane, gdy je z wiarą przyjmujemy, i niemi wiarę naszą wzmacniamy.

ARTYKUŁ 14.

O władzy kościoła.

O władzy kościoła uczą u nas, że nikt w kościołach publicznie nauczać i kazać, tudzież Sakramentów udzielać nie może, kto nie jest do tego powołany i upoważniony.

ARTYKUŁ 15.

O przykazaniach kościelnych.

O przykazaniach przez ludzi postanowionych uczymy, że takowe o tyle zachowywać należy, o ile bez popełnienia grzechu przestrzegane być mogą, i do utrzymania pokoju i porządku w kościołach służą, jako to: pewne uroczyste dni święcić, i tym podobne.

Lecz przytém uczymy, że nie należy obciążać sumienia chrześcijan przykazaniami kościelnymi jakoby potrzebnymi do zbawienia duszy, albowiem wszystkie formuły i tradycje przez ludzi na to postanowione, aby za pomocą takowych z Bogiem się pojednać i łaski Jego dostąpić, wprost przeciwne są Ewangeli i wierze w Jezusa Chrystusa. — Dlatego szluby klasztorne i inne tradycje o różnicy pokarmów, szczególnych dniach, a przez które mniemamy łaskę Boga uzyskać, i za grzechy zadosyćuczynić, są nie stosowne i Ewangeli Świętej przeciwne.

ARTYKUŁ 16.

O policyi i władzy światowej.

O policyi i władzy światowej uczymy, że każda zwierzchność w świecie, urządzona władza, prawa i porządek, przez Boga są stworzone i zaprowadzone. Tudzież że chrześcijanom wolno w rządowych, książęcych lub sądowych władzach, bez grzechu urzęda

piastować; według Cesarskich lub innych przyjętych praw, wyroki i postanowienia wyrzekać, zbrodniarzy mieczem karać, wojny prawe prowadzić, walczyć, kupować i sprzedawać, przysięgi wymagane wykonywać, własność posiadać, związki małżeńskie zawierzać, etc. etc.

Potępiamy anabaptystów, gdyż ci nauczają, że wszystkie powyż wymienione zatrudnienia, nie są chrześcijańskimi, etc. etc.

Również potępiamy i tych, którzy uczą: że doskonałość chrześcijanina na tém zależy, abyś dom, majątek, żonę i dzieci opuścił, i wszystkich powyżej wymienionych czynności wyrzekł się jakoby na tém prawdziwa doskonałość, prawdziwa bojaźń Boga i prawdziwa wiara polegała. Ewangelia nie naucza bynajmniej zewnętrznej i doczesnej, lecz wewnętrznej i wiecznej istoty rzeczy, i sprawiedliwości serca po nas wymaga; władzy światowej nie obala, stanu małżeńskiego nie wzbrania, lecz żąda, ażeby każdy to wszystko, jako prawdziwie Boski porządek zachował, i wedle swego powołania, miłość chrześcijańską i prawdziwie dobre uczynki wypełniał. Obowiązkiem chrześcijan jest, więc ulegać zwierzchności, i przykazaniom jój posłusznym być w tém wszystkiém, co bez grzechu dopełnionem być może, jeżeli albowiem, postanowienia zwierzchności, bez grzechu dopełnić się nie dadzą, więc Boga niż ludziom posłusznym być należy! — Dzieje apost. Rozd. 4 i 5 w 19 i 29.

ARTYKUŁ 17.

O sądzie ostatecznym.

Uczymy także, że Pan nasz Jezus Chrystus w dniu sądu ostatecznego, przyjdzie sędzić, że wszystkich umarłych z grobów wskrzesi, wiernym i wybranym żywot wieczny i wieczną radość udzieli, bezbożnych zaś ludzi i szatana, piekła i wiecznemu potępieniu odda.

Dlatego odrzucamy naukę anabaptystów, utrzymujących, że szatan i ludzie potępieni, nie ulegną wiecznej karze i męczarni.

Podobnie odrzucamy nauki żydowskie, jeszcze i teraz zjawiające się, według których przed zmartwychwstaniem umarłych, prawdziwie pobożni uzyskają państwo ziemskie, z którego wszyscy bezbożni wyłączeni będą.

ARTYKUŁ 18.

O wolnej woli.

Uczymy, że człowiek w pewnym względzie ma wolną wolę, to jest, że może uczciwie prowadzić życie i z pomiędzy rzeczy ziemskich obierać co mu rozum wskazuje, lecz bez łaski, pomocy i działania Ducha świętego nie zdoła nigdy podobać się Bogu, Boga serdecznie kochać i bać się, w niego wierzyć, lub wrodzoną chęć do złego z serca z swego wykorzenić; gdyż to dzieje się tylko przez Ducha świętego, któ-

rego nam słowo Boże udziela; jak apostoł Paweł do Koryntów mówi, w L. I. w Rozd. 2. „Cieleśny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego.“

Dla przekonania zaś, że nie wprowadzamy tu żadnej nowości, przytaczamy słowa Śgo Augustyna, wyjęte z 3 księgi Hypognosticon: „Wyznajemy, że we wszystkich ludziach jest wolna wola, albowiem posiadają wszyscy naturalny rozum i rozsądek, nie iżby zdolni być mieli do spraw Boskich, jako to: Boga serdecznie kochać i bać się, lecz jedynie do zewnętrznych tego życia czynności mają wolność, to jest: mogą złe lub dobre obierać. Dobrem zaś nazywa to co natura może, jak np. rolę uprawiać, albo nie, jeść, pić; przyjaciela odwiedzić, albo nie; suknie jaką wdziać lub zdjąć; budować; żonę pojąć, rzemiosło jakie prowadzić, lub coś podobnego użytecznego czynić, co przecież wszystko od Boga jest, przez Boga istnieje. Nawzajem może człowiek z wolnej woli i źle czynić, jako to: oddawać cześć bałwanom, popełnić zabójstwo i t. d.“

ARTYKUŁ 19.

O przyczynie grzechów.

O przyczynie grzechu uczymy, że jakkolwiek Bóg wszechmogący, całą naturę stworzył i utrzymuje, wszelako przewrotna wola we wszystkich złych i Bogu bluźniących lub nim pogardzających, sprawia grzech, który jest wolą złego ducha i wolą wszyst-

kich bezbożnych, a wola ta natychmiast jak tylko Bóg rękę swoją odwróci, od Boga ku złemu się zwraca, jak Chrystus Pan mówi u Śgo Jana w Rozd. 8: „Szatan gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi.“

ARTYKUŁ 20.

O wierze i dobrych uczynkach.

Niesprawiedliwie nam zarzucają, jakobyśmy dobrych uczynków wzbranieli, gdyż pisma nasze wykładające dziesięcioro przykazań Boskich, i inne, dostatecznie przekonywają, że o prawdziwie chrześcijańskich obowiązkach i uczynkach, jasne i użyteczne wyobrażenia i napomnienia udzielamy, o których dawniej bardzo mało uczono, gdyż w kazaniach po większej części na niepotrzebne obrządki zwracano uwagę, jako to: różańce, wielbienie świętych, zostawanie mnichamy, pielgrzymki, posty, uroczystości, bractwa i t. d., które to niepotrzebne uczynki, przeciwnicy nasi już teraz mniej wystawiają, jak w czasach dawniejszych; nauczyli się także już teraz mówić o wierze, o której dawniej w kazaniach ich ani wzmianki nie było, uczą obecnie nawet, że nie przez same uczynki nasze przed Bogiem usprawiedliwienie znajdujemy, lecz dodają i wiarę w Chrystusa Pana, mówiąc: wiara i uczynki czynią nas sprawiedliwymi przed Bogiem, w której to nauce więcej zawiera się pociechy, jak kiedy tylko uczą, aby samym uczynkom zaufać.

Ponieważ więc, jak to przyznać nam muszą, przez długi przeciąg czasu, nauka o wierze, która stanowi główny przedmiot i istotę Chrystyanizmu, zaniechaną była, i jedynie nauka o uczynkach, po wszystkich krajach i miejscach kazaną była, przeto u nas następującą przyjęto naukę:

Najprzód, że uczynki nasze nie mogą nas z Bogiem pojednać i łaskę u Niego wyjednać, lecz że dostępujemy tego jedynie przez wiarę, to jest gdy wierzymy, że nam dla miłości Chrystusa grzechy są odpuszczone, dla Chrystusa, który jest jedynym naszym pośrednikiem, do prześlągania Ojca. — Kto zatem mniema, iż uczynkami swemi, na łaskę zasłużyć może, ten gardzi Chrystusem i szuka sobie oddzielnej drogi do Boga, drogi przeciwniej Ewangelii.

Nauka ta o wierze, jest czysto i jasno przez Pawła Świętego w wielu miejscach traktowana, a szczególniej do Efezów w Rodz. 2. „Łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was, lecz to jest darem Bożym: nie z uczynków, aby się kto nie chlubił i t. d.“ — A że to nie jest nowością w kościele chrześcijańskim, dowieść można z Augustyna Świętego, który przedmiot ten pilnie rozbierał i nauczał, że przez wiarę w Chrystusa łaskę otrzymujemy i usprawiedliwienie przed Bogiem znajdujemy, a nie przez uczynki, o czém cała jego księga, de Spiritu et littera przekonywa.

Jakkolwiek nauka ta u ludzi niedoświadczonych bywa pogardzaną, okazuje się wszelako, że dla sumienia nieśmiałego i lęklivego jest arcy zbawienną pociechą; gdyż sumienie nie może znaleźć spoczynku

i pokoju w uczynkach, ale jedynie przez wiarę, gdy z pewnością twierdzi, że dla miłości Chrystusa, łaskawego na siebie ma Boga, jak też Paweł Święty mówi do Rzymian, w Rozd. 5. „Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.“

Takiej pociechy dawniej w kazaniach nie uczono, dręczono tylko niespokojne sumienia własnymi uczynkami, tak dalece, że jednych sumienie zagnało do klasztorów, w nadziei, iż tam przez życie klasztorne łaskę otrzymają; inni wynajdywali rozmaite uczynki dla zyskania łaski, i zadosyćuczynienia za grzechy; lecz wielu z nich przekonało się, że przez to wszystko, nie znaleźli pożądanego uspokojenia; przeto dla odpowiedzenia potrzebie dusz wiernych, naukę o wierze w Chrystusa kazano, i pilnie traktowano, ażeby każdy wiedział, iż jedynie przez wiarę, bez zasługi własnej, łaskę Boga otrzymujemy.

Uczymy także, iż nie ma tu mowy o wierze fałszywej, którą także złe duchy i bezbożni posiadają, wierząc historyi o męce i zmartwychwstaniu Chrystusa, lecz że jest tu mowa o prawdziwej wierze, ufającej, iż przez Chrystusa Pana, łaskę i odpuszczenie grzechów otrzymujemy, i wiedzącą, że przez Chrystusa łaskawego mamy Boga, znającą Boga, wzywającą go, i nie będącą bez Boga, jak pogańska. Złe duchy i bezbożni, nie wierzą w odpuszczenie grzechów; dla tego nie nawidzą Boga, nie mogą go wzywać, nie mogą spodziewać się jego dobroci. Tak zaś jak my tu uczymy, i Pismo święte o wierze uczy,

i nazywa wiarą, nie samą tylko wiedzę, którą złe duchy i ludzie bezbożni mieć mogą; ale jak Apostoł Paweł w Rozdziale XI., Listu swego do żydów, powiada: że nie tylko dzieje znać, lecz Bogu i jego przyrzeczeniom ufać należy. Augustyn święty napomina nas także, że to słowo wiara, w piśmie świętym używane znaczy ufność w Boga położoną, ufność, że Bóg ten na nas jest łaskaw, i że wiara ta nie tylko na tem zależy, że się zna historią Chrystusa, albowiem i złe duchy znają ją, a przecież nie wierzą.

Daléj uczymy, że dobre uczynki powinny i muszą być wykonywane nie dlatego abyśmy w takowe ufając, z pomocą ich mogli na łaskę Boga zasłużyć, lecz abyśmy je spełniali dla miłości Boga i chwały Jego; gdyż jedynie wiara i tylko wiara, łaskę i przebaczenie grzechów otrzymuje. — A że przez wiarę Duch święty bywa nam udzielony, przeto i serce do wypełnienia dobrych uczynków sposobnem się staje; bez Ducha świętego zaś jest słabe, a nadto zostaje w mocy szatana czyli złego ducha, który ułomną naturę ludzką do wielu grzechów nakłania, jak to widzimy na filozofach, którzy przedsiębrali ucziwe i bez zarzutu życie prowadzić, jednakże tego nie dokazali, owszem wiele ciężkich i jawnych grzechów dopuścili się. Tak to bywa z człowiekiem, skoro bez wiary i Ducha świętego znajduje się, i sam tylko własną ludzką mocą się rządzi. Dla tego nauka o wierze nie zasługuje na wzgardę, jakoby dobrych wzbraiała uczynków, lecz godną jest chwały, albowiem uczy spełniać dobre uczynki, i wskazuje nam pomoc, przez

którą do wypełnienia tychże uczynków, stajem się zdolnemi. Bez wiary i Chrystusa Pana, natura ludzka jest nieudolną do pełnienia dobrych uczynków, do wzywania Boga, do cierpliwości w przygodach, do miłości bliźniego, do sumiennego sprawowania urzędów, do posłuszeństwa, do poskramiania złych pożądliwości. Prawe i dobre uczynki, nie mogą być spełnione bez pomocy Chrystusa, jak On sam mówi u Jana świętego w Rozdziale XV. „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu: bo bezemnie nic czynić nie możecie. etc.“

ARTYKUŁ 21.

O czci świętym oddawaną.

O czci świętych uczymy, że należy wspominać Świętych, dla wzmocnienia się w wierze, widząc jak oni łaski doznali, i jak im przez wiarę Bóg dopomógł, nadto, ażebyśmy brali przykład z ich dobrych uczynków, każdy w swoim powołaniu, jak np. Jego Cesarzka Mość, przykład Dawida zbawiennego i dla miłości Boga naśladować winien, wojnę prowadząc przeciwko Turkom, gdyż to jest jego królewskiego urzędu obowiązkiem wymagany dla dobra i opieki poddanych. Lecz z pisma świętego dowieść się nie da, jakobyśmy mieli obowiązek używania świętych, lub szukania u nich pomocy, gdyż tylko jeden jest postanowiony pojednawca i pośrednik między Bogiem i ludźmi, Jezus Chrystus. List I do Tym. Rozd. 2. Który jest

jedynym Zbawicielem, jedynym najwyższym kapłanem, tronem łaskawości i Orędownikiem naszym przed Bogiem. Do Rzym. Rozd. 8. I on sam przyrzekł, że prośb naszych wysłucha. Najwyższym nabożeństwem według pisma świętego jest, kiedy Jezusa Chrystusa w każdej potrzebie i dolegliwości z serca wzywamy i błagamy, jako to stoi napisane w Liście I. S. Jana Rozd. 2. „Jeżeli kto zgrzeszy, mamy pośrednika przed Bogiem, który jest sprawiedliwością, a tym jest Jezus.“

DOKOŃCZENIE

Poprzedzających 21 artykułów wiary i nauki.

Wszystkie poprzednie artykuły są niejako treścią nauki, jaka w naszych kościołach, dla prawdziwie chrześcijańskiego oświecenia i zaspokojenia dusz, tudzież dla poprawy wiernych, opowiadana i ogłaszana bywa, albowiem nie chcielibyśmy sami, duszę i sumienie nasze przed Bogiem, przez nadużycie Jego imienia i słowa, na największe narażać niebezpieczeństwo, ani też dzieciom i następcom naszym inną w dziedzictwie zostawić naukę, jak tylko naukę i wiarę ugruntowaną na czystym słowie Bożem i z prawdą chrześcijańską w zupełności zgodną. Wiara ta i nauka na Piśmie świętym ugruntowana, nie sprzeciwia się zwyczajnemu kościołowi chrześcijańskiemu, ani nawet Rzymskiemu, jak to z pism Ojców kościoła okazuje się, mniemamy zatem, że i przeciwnicy nasi, w powyższych artykułach, nie będą z nami przeciwnego

zdania. Przeto zupełnie niesprawiedliwie postępują ci, którzy z popędlivością przeciwną jedności i miłości chrześcijańskiej, jako heretyków nas wyłączają, odrzucają i unikają i nie mogą tego poprzeć żadnem przykazaniem Boskiem lub Pismem świętem, gdyż nieporozumienie i spór toczy się tylko o niektóre tradycje i nadużycia. Gdy więc w głównych artykułach wiary nie znajduje się niezgodność lub niedostatek, i to nasze wyznanie wiary od Boga i Chrystusa pochodzi, powinni by słusznie biskupi, gdyby nawet u nas w niektórych tradycjach znalazł się niedostatek, okazać się łagodniejszymi, tém bardziej że mamy nadzieję, iż w każdym razie zdołamy uzasadnione przytoczyć powody, dla czego u nas niektóre tradycje i nadużycia, opuszczono lub zmieniono.

INNE ARTYKUŁY.

Będące przedmiotem sporu, z wymienieniem zaprowadzonych odmian.

Ponieważ w Artykułach wiary, nic przeciwnego Pismu świętemu, ani kościołowi chrześcijańskiemu nie nauczamy, jedynie tylko niektóre nadużycia, które w części przez przeciąg czasu się wkradły, lub gwałtem ustanowione zostały, odrzucono; wymaga po nas słuszność, ażebyśmy takowe wytknęli, wskazali przyczyny dla których zaprowadzone zostały odmiany, iżby Jego Cesarska Mość mogła powziąć przekonanie, że ani myśl anty-chrześcijańska, ani bluźniercze

zamiary nami nie powodowały, lecz że nas do tych zmian zmusiły przykazania Boskie, słusznie wyżej cennione, jak wszelkie przyjęte zwyczaje.

ARTYKUŁ 22.

O podwójnej postaci Sakramentu.

Kommunikantom u nas, pod obódwoma postaciami Sakrament udzielany bywa, a to dlatego, że to jest wyraźnym rozkazem i przykazaniem Chrystusa Pana, jak piszą wszyscy czterej Ewangelisci, a mianowicie Mat. Ś. w Roz. 26: „A wzięwszy kielich i podziękowawszy, dał im mówiąc: Pijcie z niego *wszyscy*; albowiem to jest krew moja Nowego Testamentu, która się za wielu wylewa, na odpuszczenie grzechów.“ Tu Chrystus Pan wyraźnemi i jasnemi słowy nakazuje, aby wszyscy z kielicha pili.

Aby zaś nikt słów tych inaczej tłómaczyć nie pokusił się, dowodząc jakoby to jedynie księżom przysłało, wskazuje Paweł Święty w Liście I. do Koryntów, w Roz. XI. że całe zgromadzenie kościołów Korynckich, obie postacie Sakramentu używało; i że zwyczaj ten przez długi czas w kościołach chrześcijańskich utrzymywał się, łatwo przekonać się można z dziejów i pism pierwszych Ojców Kościoła. Cyprian w wielu miejscach wspomina, iż za jego 'czasów kielich był podawany. Święty Hieronim mówi, iż księża podający kielich ludowi, krew Chrystusa rozdają. Sam Papież Gelazius rozkazał, aby Sakramentów nie

rozrywano, *Distinct: 2 de consecrat. c, Comperimus.* Nie znajdujemy także żadnego kanonu, nakazującego używanie Komunii tylko pod jedną postacią. Nawet wiedzieć nie można, kiedy i przez kogo zwyczaj ten został zaprowadzony, lubo Kardynał Casanus wspomina czas approbacyi zwyczaju. Jawną więc jest rzeczą, że zwyczaj ten wbrew przykazaniu Boskiemu, i dawnym kanonom zaprowadzony, jest nieprawy. Nie należało przeto i nie godziło się sumienia tych osób, które Święty Sakrament wedle postanowienia Chrystusa pożywać sobie życzyli, obciążać i zmuszać, do sprzeciwiania się przykazaniom Pana naszego Jezusa Chrystusa. A ponieważ podział Sakramentu przeciwny jest postanowieniu Chrystusa, przeto procesy z obnoszeniem Sakramentów odrzucamy.

ARTYKUŁ 23.

O małżeństwie księży.

Powszechnie tak w wyższych jako i w niższych stanach, wielkie i mocne słyszeć się dawały zażalenia, na nierządność, złe prowadzenie się i niemoralne życie księży, którzy nie zdołali żyć w czystości, tak iż złe doszło do najwyższego stopnia. Takiego zgorszenia, cudzołóstwa, i innych nierządności chcąc uniknąć, niektórzy z naszych księży uciekali się do stanu małżeńskiego, do czego ich konieczna potrzeba zaspokojenia własnego sumienia, nakłoniła i zmusiła. Gdy Pismo święte wyraźnie powiada, że stan małżeński jest

od Boga postanowiony, dla unikania nierządności jak Paweł Apostół mówi: „Dla uniknienia nierządności, niechaj każdy ma własną żonę.“ Tudzież: „Lepiej jest ożenić się aniżeli goreć porządliwościami.“ I gdy Chrystus Pan mówi: „Nie wszyscy pojmują słowo:“ — tém wskazuje Chrystus, który dokładnie znał ułomności ludzkie, że mało osób posiada dar, prowadzenia żywota w czystości, gdyż Bóg stworzył człowieka, mężczyznę i niewiastę. Genesis I. Czyli więc władza i moc ludzka jest w stanie stworzenie najwyższego Boga, poprawić lub odmienić? o tém nas doświadczenie dostatecznie przekonało: jeżeli cokolwiek dobrego, uczciwego z żywota w czystości prowadzonego, dla niektórych rzadkiej pobożności księży, wynikać mogło, wielu z nich okropnemi niespokojnościami i męczarnią, sumienie na łożu śmiertelném mając dręczone, własném zeznaniem słowa nasze stwierdziło. Gdy więc przykazanie Boskie, objawione w słowach: Stworzywszy Bóg mężczyznę i niewiastę, błogosławił im, i rzekł: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię,“ przez ludzkie ustawy i prawa, zmienioném być nie może, z tych więc powodów księża nasi i inne duchowne osoby, zaślubili sobie żony.

Łatwo też z dziejów kościoła chrześcijańskiego dowieść można, iż w pierwszych wiekach jego istnienia, zwyczajem było, iż księża i dyakoni żony mieli; dlatego też Paweł Apostół Pański, założyciel wielu kościołów, mówi w Liście I. do Tymoteusza w Roz. 3: „Ale biskup ma być nienagannym, mężem jednej żony, czułym, trzeźwym etc.“ Dyakonowie niech bę-

dą mężami jednej żony, którzyby działki i własne domy dobrze zarządzili.“ I w krajach Niemieckich, dopiero od czterechset lat księża do bezżeństwa gwałtem zmuszeni zostali. Wszyscy jednak silnie i wyraźnie się temu opierali, tak dalece, że ówczesny arcybiskup Moguncki, który Edykt papieża o bezżeństwie księży ogłaszał, przez zbuntowane duchowieństwo, o mało zabity nie został. Do wykonania zakazu papieżkiego, zaraz z początku, z wielką niezręcznością i surowością wzięto się tak dalece że nie tylko księżom stan małżeński w przyszłości był wzbroniony, ale nawet związki małżeńskie od dawna zawarte zrywano; co przecież nie tylko wszelkim Boskim, naturalnym i światowym prawom, lecz nawet i samym kanonom przez papieży i najślawniejsze koncylia postanowionym, sprzeciwia się.

Nieinnej wiele znacznych, pobożnych i rozsądnych osób udowodniło, że podobne gwałtem narzucone bezżeństwo i poniżenie stanu małżeńskiego (który Bóg sam postanowił i do woli każdego zostawił) nie tylko nigdy nic dobrego niesprawiło, ale owszem wielu ciężkich występków i zbrodni stało się przyczyną. Nawet jeden z papieży Pius 2, jak to historia jego życia dowodzi, sam często mawiał, i zdanie swoje w pismach zamieścić pozwolił: „Iż mogą wprawdzie znajdować się niektóre powody, dla których duchownym małżeństwo wzbronionem zostało; lecz istnieją daleko większe, wyższe i ważniejsze przyczyny, dla których im małżeństwo znowu dozwolonem być powinno, i że to zresztą woli każdego zostawić należy.“

Słowa te papież Pius wtóry, jako rozumny i światły mąż, pewnie po głębokiem zastanowieniu się wyrzekł.

Przeto z wszelką uległością tuszemy sobie, iż Wasza Cesarska Mość, jako chrześcijański i potężny Cesarz, łaskawie uwzględnić raczysz, że gdy w ostatnich czasach, jak to pisma przekonywają, świat coraz gorszym; i ludzie coraz ułomniejszymi i słabszymi się stają — postanowienie pozwalające duchownym w stan małżeński wstępować, arcy potrzebnem, pożytecznem i prawdziwie chrześcijańskiem by się okazało, już dlatego, aby przez dłuższe wzbronienie związków małżeńskich, bardziej gorsząca rozwiązłość i szkaradniejsze jeszcze zbrodnie, w krajach Niemieckich nie brały góry: Bo któż rzecz tę rozsądniej lub lepiej urządzić potrafi, jak sam Bóg, który dla ułomności ludzkich, i zapobieżenia gorszącym nierządnościom, stan małżeński postanowił i pobłogosławił. Wszakże i dawne Kanony wyraźnie nadmienają, iż czasem należy surowość złagodzić, dla uniknienia lub zapobieżenia daleko gorszym skutkom.

A w tym przypadku środek ten równie nieodzownym jak chrześcijańskim by się okazał: jakież to albowiem związek małżeński i innych duchownych, może kościołom chrześcijańskim zrządzić uszczerbek, zwłaszcza proboszczom i innym sługom kościoła? — Nawet wkrótce dalby się uczuć niedostatek zdolnych księży i proboszczów, gdyby ów srogi zakaz żenienia się dłużej był obowiązującym.

Gdy więc zawieranie ślubów małżeńskich przez księży uzasadnionem jest w słowie i przykazaniu Bożem

gdy dzieje kościoła dowodzą, że tak w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa było, gdy z drugiej strony, poświęcenie się bezżenną czystości, szkaradnych, niechrześcijańskich zgorszeń, cudzołóstw, okropnej i niesłychanej rozwiązłości, i odrażających zbrodni, stało się przyczyną; tak dalece iż nawet niektórzy kanonicy, i wyższego dostojenstwa duchowni na dworze Papieżkim, sami to przyznawali, i ubolewali że podobne występki w stanie duchownym popełniane bywają i coraz bardziej się wzmagają, nakoniec, gniew Boga ściągnąć muszą: przeto nader bolesną jest srogość z jaką w niektórych miejscach, chrześcijański związek małżeński, nie tylko zakazano, ale nawet ośmielono się jak ciężką zbrodnię jaką karać.

Wszakże i w państwie Cesarzkim i w wszystkich Monarchiach, gdzie tylko prawa istnieją, wszędzie stan małżeński był wysoko poważany. Lecz w tych czasach w brew prawom Boskim i kanonicznym zaczynają ludzi niewinnie li dla małżeństwa dręczyć, a zwłaszcza księży, którzy przed innemi na względy zasługiwaćby winni. Paweł Apostoł w Liście I. do Tymoteusza w Roz. IV. nazywa naukę wzbraniającą małżeństwa, nauką djabelską. A Chrystus Pan u Jana Ewangelisty mówiąc w Roz. VIII. „Iż djabeł był mężobójcą od początku,“ ztwierdza niezaprzeczenie, że zakaz małżeństwa jest nauką djabelską.

Ponieważ więc żadne prawo ludzkie nie może przykazań Boskich niweczyć, ani zmieniać, tém samem i śluby ludzkie nie są wstanie zmieniać przykazania Boskiego; dlatego Ś. Cyprian radzi, aby niewiasty,

które ślubowanej czystości dopełnić nie mogą, szły za mąż: i mówi w Lekcyi XI: „Jeżeli zaś nie mogą, lub nie są wstanie dochować czystości, lepiej żeby związki małżeńskie zawierały, jak żeby przez swoją pożądliwość wpaść miały w ogień namiętności, lub też braciom i siostram stać się zgorszeniem.

ARTYKUŁ 24.

O Mszy.

Niesłusznie zarzucają nam, jakobyśmy Mszę zarzucali, albowiem jawną jest rzeczą, że u nas Msza, nie chwalcąc się, z większym nabożeństwem się odbywa, jak u naszych przeciwników. Obok tego nauka o świętym Sakramencie, często i z wielką pilnością ludowi bywa wykładana, dla wyjaśnienia w jakim celu jest postanowiony i jak go używać należy, to jest na zaspokojenie i pocieszenie sumienia, aby tym sposobem lud do Komunii, czyli Mszy zachęcać. Również wykładaną bywa nauka, o niegodnym przystępowaniu do Sakramentu. W samych zaś obrządkach Mszy czyli nabożeństwa nie wielka zaszła odmiana, wyjąwszy, iż w miejsce śpiewów łacińskich, w języku krajowym pieśni pobożne śpiewane bywają, dla nauki i wprawy ludu, właściwem zadaniem albowiem wszelkich obrządków kościelnych być powinno nauczyć lud tego, co o Chrystusie Zbawicielu naszym wiedzieć powinien.

Gdy zaś przed dzisiejszemi czasy, Msza w rozma-

ity sposób nadużywana była, jak to najjasniej dowiedzionem jest, że z niej robiono jarmark, że ją kupowano i sprzedawano, tak iż po większej części po wszystkich kościołach za pieniądze odbywała się; nadużycia podobne więc kilkakrotnie i już przed nami przez ludzi uczonych i pobożnych gromione były. Nasi księża nauczają i sami są przestrzegani, o straszliwej groźbie, która każdego prawego chrześcijanina wzruszyć powinna: „Iż kto ten Święty Sakrament niegodnie pożywa, staje się winnym ciała i krwi Pańskiej:“ do Koryntów List I. Rozd. II w 27—29 dlatego w kościołach naszych owe przedajne i pokątne Msze, które tylko za pieniądze i prebendy odbywano, zniesione zostały. Obok tego zniesiono także, błędną naukę, jakoby Chrystus Pan, przez śmierć swoją, jedynie za grzech pierworodny zadosyć uczynił, a Mszę postanowił jako ofiarę za inne grzechy; przez co Msza zamienioną została w ofiarę za żywych i umarłych, dla zagładzenia grzechów i prześlągania Boga spełnianą. Ztąd wynikło iż rzucono pytanie: Czy Msza za wielu miana, równie jest pożyteczna, jak miana za każdego w szczególności? Pytanie to rozstrzygnięto na korzyść Mszy szczegółowych! Ztąd to owa ogromna liczba Mszy powstała, rozumiano albowiem że za pomocą tego obrządku wszystko u Boga uzyskać można, a tem samem wiarę w Chrystusa i prawdziwą służbę Bożą zaniedbano.

Postanowiono więc u nas naukę, niewątpliwie potrzebną i zgodną z nauką Chrystusa, w jaki sposób, godnie święty Sakrament używać należy. A najprzód,

że żadnej innej nie ma ofiary, tak za grzech pierworodny jako i inne grzechy jak tylko jedna śmierć Chrystusa Pana, jakto pismo święte w wielu miejscach naucza, Dalej gdy napisano w liście Pawła Apostoła do Hebrejczyków: że Chrystus, raz się ofiarował i za wszystkie grzechy zadosyć uczynił, niesłychaną jest nowością w kościele chrześcijańskim nauka, że śmierć Chrystusa jedynie za grzech pierworodny, nie zaś i za inne grzechy spełnioną została. Skoro tak jest mamy nadzieję, iż każdy będzie przekonany, że takowy błąd słusznie zgromiony został.

Powtórę naucza Paweł święty, że łaskę u Boga przez wiarę zyskujemy, a nie przez uczynki, temu zaś wyraźnie owe nadużycie Mszy sprzeciwia się zwłaszcza, że przeciwnicy nasi uczą, że przez nią jako przez uczynek łaskę zyskujemy. A że tak jest, dowodem tego, iż Msze bywają odprawiane dla tego, aby przez nie odpuszczenie grzechów, łaskę i wszelkich dóbr wiecznych, nie tylko ksiądz dla siebie lecz i dla całego świata, dla żywych i umarłych, od Boga uzyskać mógł.

Potrzenie święty Sakrament ołtarza, nie na to jest postanowiony, aby był ofiarą za grzechy, gdyż ofiara dawno już dopełnioną została; lecz aby wiarę naszą budzić i sumienia pocieszyć Święty ów Sakrament, albowiem przypomina człowiekowi że nam łaska i odpuszczenie grzechów przez Chrystusa jest zapewnione, i dlatego to Sakrament komunij wymaga, wiary i bez wiary napróżno używanym bywa.

Gdy więc Msza, nie jest ofiarą za innych, żyją-

cych lub umarłych, na zgładzenie grzechów, lecz ma być komunią, w której ksiądz i inne osoby Sakrament pożywają dla siebie, przeto u nas ten sposób jest zachowany, iż w każde święto (i inne dni jeżeli są komunikanci) Msza się odbywa z komunią. Msza ta odbywa się u nas wedle zwyczaju, jaki w kościołach pierwszych wieków chrześcijańskich był przyjęty, czego dowieść można z I. Listu Pawła Ś. do Koryntyan, Rozd. 11 a nadto i z wielu pism Ojców kościoła. Tak np. Ś. Chryzostom mówi: „ksiądz codziennie stoi i wzywa jednych do komunii, drugim wzbrania do Niej przystępować.“ Również dawne kanoniczne dowodzą pisma, iż jeden celebrował, a drudzy księży i Dyakon komunikowali. W Kanonie Niceńskim czytamy: Dyakoni powinni po księżach w porządku Sakrament święty przyjmować z rąk Biskupa lub księdza.

Gdy więc żadnej nowości, co do obrządku Mszy, w porównaniu z pierwszemi kościołami chrześcijańskimi przez apostołów świętych założonemi, u nas nie zaprowadzono, ani zmian nie poczyniono, wyjąwszy iż inne nie potrzebne Msze za pieniądze i prebendy, obok Mszy parafialnej i katedralnej, upadły; sposób ten odprawiania Mszy nie można nazywać hereetykiem, ani go potępiać, gdyż i za dawnych czasów w kościołach większych, do których mnóstwo ludu uczęszczało, nie codziennie Mszę odprawiano, jak to czytamy w dziele: Tripartita historia Lib. IX. że w Alexandryi we Środy i Piątki, pismo święte czyta-

no i wykładano, tudzież wszelkie odbywano nabożeństwa, wyjąwszy Mszy.

ARTYKUŁ 25.

O Spowiedzi.

Spowiedź nie jest u nas zniesioną, albowiem nauczają w kościołach i szkołach naszych, że Sakrament święty udzielać należy tylko tym, którzy się poprzednio spowiadali i absolucją otrzymali. Obok tego lud pilnie bywa nauczany, jak pocieszającym jest to słowo: Absolucya, jak wysoko i drogo szanować należy absolucją, gdyż ona nie jest głosem lub wolą człowieka udzielającego ją, ale głosem samego Boga, który grzechy odpuszcza w imieniu Boga, i na rozkaz Jego bywa udzielaną.

O tym rozkazie, i o władzy klucza, nauczają u nas z wielką pilnością, a zarazem jak potrzebném jest to postanowienie dla sumień trwożliwych; nie mniej jak Bóg żąda aby tej absolucyi wierzone, tak jak gdyby głos Boga z niebios się odzywał, i abyśmy tém się pocieszali i pewni byli, że przez wiarę odpuszczenia grzechów dostępujemy. O tych nader potrzebnych szczegółach, przed nami księży i kaznodzieje, jakkolwiek wiele o spowiedzi nauczali, ani słowa nie nadmienili, lecz jedynie sumienia dręczyli wyliczaniem i długim opowiadaniem grzechów, zadosyćczynieniem, odpustami, pielgrzymkami, i. t. p. Nawet wielu z naszych przeciwników wyznaje otwarcie, iż nauka

o prawdziwej chrześcijańskiej pokucie, dokładniej u nas bywa wykładana, jak w czasach dawniejszych.

O samej spowiedzi nauczają u nas, że nie należy przymuszać nikogo, do szczegółowego wyliczania grzechów, gdyż to jest niepodobieństwem, jak mówi Psalmista: „Ale występki któż je policzy?“ A Jeremiasz mówi: „Serce człowieka jest tak złe, że go nikt pojąć i zrozumieć nie może.“ Nędzna natura ludzka, tak głęboko jest pogrążona w grzechach, że wszystkich ani wiedzieć, ani znać nie może; gdyby nam tylko te odpuszczano, które wymienić zdołamy, nie wieleby nam to pomogło. Przeto nie ma potrzeby przymuszać ludzi do wyłuszczenia swych grzechów szczegółowo. Podobnie i ojcowie kościoła nauczali, jak ślad tego znajdujemy, w *Distinct: I. de Poenitentia*, gdzie słowa Stego Chryzostoma są przytoczone, i brzmią jak następuje. „Nie mówię ja abyś miał sam publicznie się odkrywać, albo przed drugim sam się oskarżać, lub kary godnym wyznawać się, lecz bądź posłuszny Prorokowi który mówi: Spuść na Pana Twoją drogę, a ufaj w nim, a on wszystko uczyni, etc.“ Przeto spowiadaj się Bogu, Panu Twemu, prawdziwemu Sędziemu, obok Twój wodlitwy, opowiedz mu grzechy Twoje nie językiem tylko, ale w twojem sumieniu.“ Ze słów tych widać, że i Święty Chryzostom nie zmusza, do wymienienia grzechów szczegółowo. Również nauczają nas *Glossa in Decretis de Poenitentia*, *Distinct. 5*: iż spowiedź uszna, nie przez pismo święte, ale przez kościół została zaprowadzona.

ARTYKUŁ 26.

O różnicy potraw.

Przed laty uczono, kazano i pisano, iż zmiana potraw i tym podobne tradycje, przez ludzi postanowione dopomagają do otrzymania łaski u Boga i odpuszczenia grzechów. Na tej zasadzie, codziennie nowe posty, nowe ceremonie, nowe zakony, i t. p. wynajdywano, i surowo przestrzegano takowych jakoby rzeczy do służby Bożej i uzyskania łaski przez ich dopełnienie nieodzownie potrzebnych; niedotrzymanie zaś takowych, za wielki grzech poczytywano, zkał wiele szkodliwych błędów w kościołach powstało.

Najprzód przyćmiło to naukę o zasłudze Chrystusa i wiarę w niego, którą nam Ewangelia z taką gorliwością wskazuje, i jak najmocniej przy tem obstać, ażeby zasługę Chrystusa wysoko i drogo cenić, i wiedzieć iż wiarę w Chrystusa wyżej i daleko wyżej nad wszelkie uczynki kłaść należy. Dla tego Paweł S. surowo powstaje przeciwko prawu Mojżesza i innym ludzkim podaniom, ażebyśmy się nauczyli, iż przed Bogiem nie przez uczynki nasze możemy stać się pobożnemi, lecz jedynie przez wiarę w Chrystusa, i jedynie dla miłości Chrystusa Pana, łaskę uzyskujemy. Nauka ta zupełnie zapomnianą została, a to dla tego że nauczano, iż przez posty, różnicę w pokarmach, w ubiorze i inne prawa kościelne, łaskę u Boga wyjednać sobie można.

Powtóre wspomniane tradycje ludzkie przyćmiły

i słowo Boże, albowiem je daleko więcej jak przykazania Boskie ceniono. Życiem chrześcijańskim nazywano to, że ktoś dzień świąteczny, tak a tak obchodził, tak a tak modlił się, tak pościł, tak był ubrany; inne zaś dobre i użyteczne uczynki przezywano światowemi, jak np. te, które każdy według powołania swego dopełnić jest obowiązany, jak na przykład: aby ojciec rodziny pracował na wyżywienie żony i dzieci, i takowe w bojaźni Boga wychowywał; matka aby dzieci rodziła i pielęgnowała; monarcha lub zwierzchność, aby krajem i ludźmi rządziła etc. — Podobne czynności od Boga postanowione nazywano światowemi i nikiemnemi, a tradycje i ustawy ludzkie, same tylko zyskiwały tytuł świętych i doskonałych uczynków. Przeto ani końca, ani miary nie było w ustanawianiu coraz nowych tradycji.

Po trzecie, tradycje takowe stawały się udręczeniem sumień ludzkich. Albowiem gdy niepodobieństwem było wszystkie owe tradycje dopełniać, a według mniemania ludzi w ówczas przewagę mającego, gdy takowe uważano jako bardzo potrzebne nabożeństwo, wielu, jak pisze Gerson, oddawało się rozpaczom, niektórzy nawet odbierali sobie życie, ponieważ biedni ci ludzie niewiedzieli nic o wyjednaną nam łaskę przez Chrystusa Pana. Widzimy to u Summistów i owoczesnych Teologów, którzy sumienia w błąd wprowadzili, poważwszy się zebrać wszystkie te tradycje, szukając (επισκεΐας), (*) ażeby sumieniom

(*) Złagodzenia pokut kościelnych.

przyjść w pomoc, lecz im się to nie udawało, ponieważ wszelka zbawienna chrześcijańska nauka, o potrzebniejszych rzeczach, jako to: o wierze w Chrystusa Pana, o pociechach w utrapieniu, i t. p. zaniechaną była. Na to wszystko wiele pobożnych osób, przed tą jeszcze epoką, bardzo narzekało, dowodząc iż takowe tradycje w kościołach chrześcijańskich wielu kłótni stawały się przyczyną, i że pobożnym do prawdziwego poznania Jezusa Chrystusa przeszkodą były. Gerson i kilku innych, mocno nad tem ubolewa. Nawet Ś. Augustynowi nie podobało się to zbyt obciążanie sumienia tradycjami, dlatego naucza on, iż nie należy uważać je, za rzeczy potrzebne.

Nasi przeto nie z bluźnierstwa, ani z pogardy dla władzy duchownej, o rzeczach tych nauczali, lecz z gwałtownej potrzeby, dla zapobieżenia nadużyciom wynikającym z mylnego tłómaczenia tradycji. Ewangelia Ś. wymaga, aby w kościołach naukę o wierze wykładano, tej jednak niepodobna pojąć jeżeli się mniema, że za pomocą własnych przez siebie obranych uczynków, łaskę Boga zyskać można. Skoro więc nauczamy, iż przez dopełnienie podobnych ludzkich tradycji, nie można na łaskę zasłużyć, lub Boga przebłagać, lub na koniec zadosyć uczynić za grzechy, nie możemy więc tradycji rzeczonych jako służbę Bożą czyli nabożeństwo, uważać. Że sprawiedliwem jest to postępowanie nasze dowodem tego Pismo Ś. Chrystus Pan mówi w rozdz. 15. u Mateusza Ś. broniąc swych Apostołów, nie dopełniających przykazań ludzkich: „Lecz próżno mnie czczą nauczając

nauk, które są przykazaniami ludzkiemi.“ I wkrótce potem: „Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka, ale to co wychodzi z ust jego.“ Także Paweł święty mówi do Rzymian w rozdz. 14: „Albowiem królestwo Boże, nie jest ani pokarm, ani napój; ale sprawiedliwość, i pokój, i radość w duchu świętym.“ Do Kolosensów rozdz. 2. w. 16: „Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju, albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo Sabatów.“ W dziejach Apostolskich w rozdz. 15. mówi Piotr Ś: „a przetoż teraz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani my znosić nie mogliśmy! Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni.“ Tu wyraźnie zakazuje Piotr święty, aby sumień ludzkich nie obciążać zewnątrzni obrządkami, czy to Mojżesza, czy innych. Piotr Ś. w liście pierwszym do Tymoteusza w rozdz. 4. nazywa naukę zabraniającą małżeństw i rozkazującą wstrzymywać się od pokarmów, nauką djabelską, zwłaszcza że wprost jest przeciwną Ewangelii świętej, stanowiąc i ucząc, iż przez podobne uczynki zewnętrzne, można odpuszczenia grzechów dostąpić, i że bez takowych, nie może być nikt chrześcianinem.

Że naszych niesłusznie, obwiniają, jakoby zabraniali umartwień ciała i wstrzemięźliwości, jak Joviman, dowodem tego pisma nasze. Nauczaliśmy i nauczamy, że każdy chrześcianin krzyż pański i wszelkie dolegliwości cierpliwie znosić powinien, gdyż to jest prawdziwe nie zmyślone umartwienie. Obok te-

go nauczamy, że każdego obowiązkiem jest, przez ćwiczenia cielesne, wstrzemięźliwość w pokarmach i napojach, unikać sposobności do grzechów, zgorznienia dla innych, co czynić jednak należy nie dlatego aby przez takowe uczynki na łaskę u Boga zasłużyć. Ćwiczenia zaś te skromności i wstrzemięźliwości, mają nie tylko w pewne oznaczone dni być zachowywane lecz zawsze i nieustannie. O czém Chrystus Pan tak mówi: „Strzeżcie się, abyście serc waszych obciążeniem nie obciążali.“ I dalej: „Złych duchów nie pozbywamy się tylko postem i modlitwą.“ A Paweł Ś. mówi: „Niech każdy umartwi ciało swoje i zmusi go do posłuszeństwa, aby okazał że umartwienie nie służy do otrzymania łaski, lecz do usposobienia ciała iżby nie przeszkadzało w dopełnieniu tego, co każdy wedle powołania swego dopełnić jest obowiązany.“ Zatem posty, czyli wstrzemięźliwość w pokarmach i napojach, nie jest u nas zniesioną, tylko nie uważamy za służbę Bożą lub nabożeństwo, żeby w pewne oznaczone dni, zmianę w pokarmach, na udręczenie sumienia zachowywać.

Niektóre obrządki i tradycje, zachowaliśmy jako to porządek dni świątecznych, i zastosowanie do tychże mszy, czyli nabożeństwa, śpiewów etc. służących do zachowania porządku w kościołach, lecz obok tego nauczamy lud, iż podobne zewnętrzne nabożeństwo nie czyni człowieka sprawiedliwym przed Bogiem, i że to, bez obciążania sumienia dopełniać należy, zatem jeżeli się opuści nabożeństwo bez złej woli, grzechu ztąd nie ma. Ta wolność w zewnętrznych cere-

moniach i obrządkach, również i przez ojców kościoła przestrzegana była, albowiem na wschodzie, święta wielkanocne w innym czasie, niż w Rzymie obchodzono. A gdy niektórzy tę niejednostajność, za rozbrat w kościołach uważać chcieli, byli napominani od drugich, że nie ma potrzeby, aby w takowych zwyczajach, równość zachowywano. Ireneus mówi: „Nierówność w postach, nie niweczy jedności wiary. Jak też w *Distinct. 12* — o tej nierówności w ustawach ludzkich napisano, że ta, jedności chrześcijańskiej nie jest przeciwna. I *Tripartita Hist.* w księdze 9 wiele różniących się zwyczajów kościelnych przytacza i kończy pożyteczną chrześcijańską sentencją: „Zamiarem Apostołów nie było święta uroczyste stanowić, lecz wiary i miłości nauczać.“

ARTYKUŁ 27.

O klasztorach.

Chcąc mówić o klasztorach i zakonach, potrzeba najprzód rozebrać, jak takowe dotąd były zachowywane, co w klasztorach czynione, i że w takowych codziennie, nie tylko przeciw Boskim, lecz i przeciw Papieskim przykazaniom, wykraczano. Za czasów Augustyna S. stan klasztorny był wolny, później, kiedy prawdziwa czystość i nauka upadły, zaprowadzono śluby zakonne aby przez nie, tamę położyć wszetecznościom i czystość przywrócić.

Oprócz ślubów klasztornych, wymyślono jeszcze wiele innych ustaw, obciążając młodzież obojga płci nawet przed wiekiem przepisany rozmaitemi zobowiązaniami i ciężarami. Wiele też osób, lubo już dojrzałych przez niewiedzę, wstępowało do klasztorów, dźwigając z trudnością jarzmo, od którego nie raz sami nawet Papieże uwalniali. Surowość zaś owa w klasztorach panieńskich, daleko większą była niżeli w zakonach mnichów, lubo słuszną byłoby rzeczą, więcej mieć względów dla płci niewieściej, jako słabszej. Surowość ta wielu pobożnym wyznawcom Chrystusa Pana, jeszcze w dawnych wiekach, stawiała się zgorszeniem. Nadto wiadomą jest rzeczą, iż wielu dla pozbycia się trosk rodzicielskich oddawała do klasztorów synów i córki. Wiadomem jest także ile zgorszenia, ile obciążenia sumień, ztąd wynikało, i powszechnie dawały się słyszeć skargi, iż w tak niebezpiecznej okoliczności, na prawa kanoniczne tak mało zważano. Zdanie to było nawet dosyć głośnem i jawnem pomiędzy mnichami, chociaż ci mało posiadali nauki. Utrzymywano, iż śluby klasztorne, postawić można na równi z chrztem, iż przez życie klasztorne odpuszczenia grzechów i usprawiedliwienia przed Bogiem, dostąpić można; dodawano jeszcze i to, iż życiem klasztornem nie tylko usprawiedliwienia i świętości dostępuje się, ale nadto dopełnia przykazań Boskich i słów w Ewangeliі zawartych! słowem śluby klasztorne, wyżej jak chrzest święty ceniono. Nauczano także iż więcej jest zasługi przed Bogiem żyć w klasztorze, jak dopełniać obowiązków rozmaitych

stanów i powołania, od Boga postanowionych, jakimi są: stan proboszcza i kaznodziei, zwierzchności, panujących, panów, rodziców, służących i t. p. stanów obowiązków, w których każdy z przykazania, słowa i rozkazu Boskiego, służy Jego świętej woli, a którym to twierdzeniom, zaprzeczyć niepodobna, gdyż znajdują się w książkach przeciwników naszych. Równie także to jest prawdą, że kogo uwięzili w klasztorze, mało się z nauką Chrystusa obeznał. W dawniejszych czasach istniały wprawdzie po klasztorach szkoły, w których pismo święte i inne wiadomości, nauce chrześcijańskiej potrzebne, wykładano, i kształcono w tychże szkołach proboszczów, biskupów i t. p., lecz dziś klasztory zupełnie innego są rodzaju. Dawniej zbierano się w klasztorach celem uczenia się Pisma Ś., dziś życie klasztorne uważają jako stan doskonałości, wyższej nad wszystkie inne stany, od Boga postanowione. Wszystko to przytoczyliśmy tu dla tego, aby tém dokładniej każdy pojął i zrozumiał, jak nasi przedmiot ten w kazaniach i naukach traktują.

Najprzód tedy nauczamy, iż wszyscy nie zdolni żyć bezżennie, biorąc się do małżeństwa, zupełną do tego mają moc, władzę i prawo, gdyż ludzkie śluby, nie zdolają zniweczyć porządku i przykazań Boskich. Przykazanie zaś Boskie czytamy w liście 1 do Koryntów, w rozdziale 7, jak następuje: „Ale dla owarowania się wszeteczeństwa, niech każdy ma swoją własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża!“ Do tego zaś nagli, zmusza i nakłania nas, nie tylko przykazanie Boskie, ale i porządek w wszelkiem stwo-

rzeniu Boskiem; chyba że kto szczególniejszym darem Boga, wybrany jest do niepokalaniej czystości. Sam zaś Bóg mówi, w Genesis w rozdz. 2: „Nie dobrze być człowiekowi samemu, uczynię mu pomoc, któraby była przy nim.“

Niech więc co chcą przeciw temu mówią, niech śluby czystości wysławiają pod niebiosa, wszelako przykazania Boskiego nie zdolają zniweczyć. Uczeni doktorowie utrzymują, że te śluby nawet z praw Papieżkich nie wypływają inie obowiązują, jakżeż mogą mieć władzę i moc w brew przykazaniu Boskiemu?

I gdyby tak nie było; Papieże od ślubów zakonnych, nie dawaliby dyspensy lub uwolnienia, gdyż nie przystoi człowiekowi, obowiązku z praw Boskich wypływającego, znosić. Lecz Papieże dokładnie i gruntownie rozważyli, iż w tej okoliczności, winno się postępować z umiarkowaniem i względnością na ułomności ludzkie, i dlatego nieraz wydawali dyspensy, jak to z jednym z królów Arragońskich, i wielu innemi miejsce miało. Gdy więc dla rzeczy doczesnych dyspensowano, czemużby dla zbawienia dusz, wahano się dyspensować od częstokroć z niewiadomości lub przymusu, dopełnionych ślubów?

Dalej, dla czegoż przeciwna strona tak surowo obstaje, przy dopełnieniu wykonanych ślubów, bez względu, czy takowe na pewnych zasadach i przepisach są oparte? albowiem każdy ślub winien być z dobrej i nieprzymuszonej woli wykonany. Tém bardziej gdy wiadomo powszechnie, jak nieudolnym jest człowiek do spełnienia owej wiecznej i niepoka-

laniej czystości, Mało też jest tak płci męskiej jako i niewieściej, którzy sami z własnej woli i z zastanowienia, życiu klasztornemu ślubowali; najczęściej w młodym, niedoświadczonym wieku, nim jeszcze do zupełnego dojdą rozumu, namawiają ich do ślubów klasztornych, a czasem i gwałtem do tego kroku zmuszają. Surowość ta więc w wymaganiu dopełnienia ślubów jest bezzasadną, zwłaszcza że sami przeciwnicy nasi przyznają, że ślub nie dobrowolnie i z rozważą wykonany, sprzeciwia się naturze i godności ślubów.

Niektóre prawa kanoniczne i ustawy papieżkie, unieważniają śluby przed rokiem piętnastym życia wykonane; gdyż utrzymują, bardzo rozsądnie, że przed tym czasem nie można mieć tyle zastanowienia, aby cały porządek przyszłego życia ludzkiego, przewidzieć, i względem tego stanowić można.

Inne prawo Kanoniczne, więcej jeszcze lat ułomności ludzkiej dozwala, albowiem stanowi, iż przed skończonym rokiem ośmnastym ślubów klasztornych wykonywać nie wolno; z kąd większa część młodzieży znajdowała przyczynę i sposobność, opuszczania klasztorów, do których zwykle w wieku dziecięcym ją oddawano.

Lubo już Boskie przykazanie, stan małżeński stanowiące, wielu od życia klasztornego uwolniło i wybawiło, wszelako więcej nasi jeszcze przytaczają dowodów na przekonanie, że ślubowanie życia klasztornego jest równie niedorzecznem jak nieużytecznem. Każda albowiem służba Boża czyli nabożeń-

stwo nie z przykazania, lub z rozkazu Boskiego, wypływając, ale przez ludzi ustanowione; przeciwne jest Bogu, Ewangelii, i rozkazaniu Boskiemu, jak to sam Chrystus Pan mówi, u Mateusza Ś. w rozdziale 15: „Lecz próżno mnie czczą, nauczając nauk, które są przykazaniami ludzkiemi! Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie!“ Podobnie i Paweł Ś. wszędzie naucza, że nie powinniśmy szukać usprawiedliwienia, z przykazań naszych i nabożeństw przez ludzi wymyślonych, lecz że sprawiedliwość przed Bogiem i pobożność, pochodzi z wiary i ufności, że nas Bóg, dla miłości jedyne Syna swego do łaski swjej przypuścił. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, iż mnisi nauczali i kazali, że przez tak nazwane i udane uczynki duchowne, jakimi są: posty, różańce, odpusty, biczowanie ciała, bezżeństwo i t. p. zadosyć uczynić można za grzechy i łaskę Boga i usprawiedliwienie uzyskać. Czemże jest ta nauka, jeżeli nie ubliżeniem świętości majestatu Boskiego, poniżeniem zasług Jezusa Chrystusa, tudzież zaparciem się wiary w niego? Wynika więc ztąd, iż śluby takowe i zasady, nieprawem i fałszywem są nabożeństwem; albowiem bezbożne i przeciw przykazaniom Boskim postanowione i wykonywane śluby, są marne i nie obowiązują, jak to i prawa kanoniczne ztwierdzają, iż przysięga nie powinna być wątkiem do grzechu.

Paweł Ś. mówi do Galatów w rozdziale 5: „Pozbawiliście się Chrystusa, którzykolwiek przez zakon usprawiedliwiacie się; wypadliście z łaski, bo

w Chrystusie Jezusie, ani obrzezka nie nie znany, ani nie obrzezka: ale wiara przez miłość stateczną. "Prze-to i ci, którzy chcą być usprawiedliwieni przez dopełnienie ślubów ludzkich, pozbawili się Chrystusa i wypadli z łaski, albowiem przypisując usprawiedliwienie grzesznika ślubom i życiu klasztornemu odbierają Chrystusowi chwałę usprawiedliwienia.

Wiadomą jest rzeczą że mnisi w kazaniach swych nauczali; że owa wymyślona duchowność jest usprawiedliwieniem przed Bogiem i daje odpuszczenie grzechów! Nadto wmawiali w lud, że te pozorne duchowne, zakony i reguły, są prawdziwą doskonałością chrześcijańską, i wiarą w Chrystusa! Nie jestże to wielkiem zgorszeniem, w kościołach chrześcijańskich ogłaszać ludowi, że podobne nabożeństwa przez ludzi i bez przykazania Boskiego wymyślone, człowieka sprawiedliwym i pobożnym czynią? Gdytym czasem usprawiedliwienie i pobożność, przez wiarę w Jezusa Chrystusa otrzymane być tylko mogą, o czém też najwięcej w kościołach nauczać należy. Tego zaś bynajmniej nie czyniono owszem ową osobliwszą pobożnością, zasadzającą się na fałszywem udawaniu ubóstwa, skromności i czystości starano się lud oślakać.

Nadto przyćmiewano też przykazania Boskie, i prawdziwe nabożeństwo, i przez to, iż lud słyszał jakoby stan mnichów, był stanem doskonałości. Gdy tym czasem chrześcijańska doskonałość na tém polega abyśmy Boga szczerze i serdecznie kochali i w bojaźni Jego żyli, ufając i wierząc, iż przez Jezusa Chry-

stusa, łaskawego i miłosiernego mamy Boga, od którego prosić i żądać czego nam potrzeba, i w każdym smutku lub utrapieniu, pomocy Jego z pewnością oczekiwać możemy, każdy wedle stanu i powołania swego. Niemniej obowiązkiem naszym jest, dobre uczynki wypełniać, powinności naszego powołania wiernie wykonywać i kochać bliźniego jak siebie samego. Na tém polega prawdziwa doskonałość i pobożność, nie na żebraniu nie w czarnych lub szarych sutanach i tym podobnych rzeczach. Tymczasem lud prosty wielu szkodliwych zdań i wyobrażeń nabiera z fałszywego wychwalania życia klasztornego. Słyszając albowiem jak stan wolny czyli beżzenny, nad wszystkie inne stany wynoszą; wielu z nich z niespokojnem sumieniem w stanie małżeńskim żyje; również słysząc, że tylko żebrak ma być doskonałym chrześcijaninem, wielu mniema iż bez grzechu nie może posiadać majątku; i niektórzy nawet porzucili żony i dzieci, opuścili urzędy i majątki, uciekając do klasztorów i sądząc, że to znaczy, porzucić świat i obrać żywot Panu Bogu przyjemny. Tacy nie wiedzą że Bogu służyć należy, w przykazaniach przez Boga nam nadanych, nie zaś w przykazaniach przez ludzi wymyślonych. Albowiem dobrem i doskonałym jest to powołanie w życiu ludzkim, które ma za sobą przykazanie Boga, niebezpiecznym zaś jest wszelki stan, który z przykazania Boskiego nie wypływa i na niem się nie opiera.

O tych ważnych przedmiotach, należało lud dokładnie oświecić. Już Gerson w czasach dawniejszych

karciał mnichów uczących o doskonałości stanu ich, i wykazał iż zdanie to jest niesłychaną nowością. Ponieważ więc [to wszystko jest fałszem, błądem i zmyślonem twierdzeniem, wprost nawet przeciwnem świętej Ewangelii, słowu i przykazaniom Boskim, przeto i śluby klasztorne uważane być winny jako wymysł ludzki.

ARTYKUŁ 28.

O władzy Biskupów.

O władzy Biskupów w dawniejszych czasach wiele i rozmaicie pisano, a że niektórzy niewłaściwie władzę duchowną Biskupów z prawem światowem miesza pomieszali, wynikły z tąd straszliwe wojny, bunt i powstania, a to dlatego, że Biskupi pod pozorem władzy od Chrystusa im nadanej, nie tylko nowe nabożeństwa zaprowadzali i w różnych wypadkach okrutną klątwą sumienia ludzkie obciążali, ale nadto poważyli się nawet Cesarze i Króle na tronach osadzać i wedle upodobania swego odbierać im berło i koronę. Nadużycia te już dawniejszemi czasy, ludzie uczeni i pobożni w chrześcijaństwie, naganiali i potępiali. Nasi więc dla pocieszenia i zaspokojenia chrześcijan, widzieli się zmuszonymi, wykazać różność władzy duchownej od świeckiej, a zarazem jak obiedwie te władze, wedle przykazania Boskiego z wszelką czcią szanować i poważać należy, jako dwa najdroższe dary Boga na ziemi.

Nauczamy więc, że władza klucza, czyli Biskupów, wedle Ewangelii Chrystusa, jest władzą i rozkazem Boga, zalecającym opowiadanie Ewangelii, odpuszczanie grzechów lub ich zatrzymywanie, i udzielanie Sakramentów według Ewangelii. Chrystus albowiem wysłał Apostołów z tym rozkazem: „Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja posyłam was. Weźcie Ducha Świętego, a którymkolwiek grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, będą im zatrzymane. Jan 20, 21.“ Tę władzę klucza, czyli Biskupią, wykonywa się jedynie nauką i kazaniem słowa Bożego, tudzież rozdawaniem Sakramentów szczególnym osobom lub ogółowi, a to stosownie do powołania. Gdyż tu nie doczesne ani cielesne, ale wieczne dobra bywają udzielane, jako to: wieczna sprawiedliwość, Duch święty i żywot wieczny; których to darów Boskich inaczej dostąpić nie można, jak przez opowiadanie słowa Bożego i udzielanie Sakramentów jak to Paweł święty mówi: „Ewangelia jest mocą Boską, ku zbawieniu tych wszystkich, którzy w nią wierzą.“ (Do Rzymian I. 16). Skoro zatem władza kościelna, czyli władza Biskupów, wieczne rozdaje dobra, przeto bynajmniej władzy świeckiej i rozporządzeniom policyjnym, nigdzie na przeszkodzie nie staje; rządy światowe, wcale innemi trudnią się rzeczami, jak Ewangelia, i władza światowa nie zabezpiecza dusz, ale ciała i majątki ziemskie, od napaści i gwałtów, mocą miecza i innych kar.

Z powyższych powodów więc nie należy dwóch tych władz duchownej i świeckiej ze sobą mieszać

i w jedno zlewać. Gdyż władza duchowna wedle świętej Ewangelii, zasadza się na wykładaniu i kazaniu słowa Bożego, i na udzielaniu Sakramentów, nie powinna zatem wdzierać się do władzy świeckiej, ani wynosić lub zrzucać monarchów; nie powinna osłabiać poszanowania dla praw krajowych i zwierzchności, ani też władzom świeckim prawa przepisywać, słowem do spraw światowych nie mieszać się, gdyż Chrystus Pan sam powiada: „Królestwo moje nie jest z tego świata.“ (Jan XVIII. 361) podobnie: „Któż mnie postanowił Sędzią pomiędzy wami?“ (Łuk: XII. 14) a Paweł Ś. do Filipensów w rozdz. 3 (20) pisze: „Nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech.“ I w liście 2 do Koryntczyków w rozdz. 10: „Albowiem broń rycerstwa naszego nie jest cielesna, ale jest z Boga mocna, do zburzenia rad i wszelkiej wysokości wynoszącej się przeciwko Bogu.

W ten sposób, nasi odróżniają od siebie obiedwie nakazując i jedną i drugą, jako najwyższe dary Boga na ziemi, poważać i szanować. Gdzie zaś Biskupi władzę świecką i prawo miecza dzierżą, nie dzierżą takowej jako Biskupi, z prawa Boskiego, lecz z praw ludzkich czyli Cesarских, nadanych im przez Cesarzów i Królów, do zarządzania ich krajami i dobrami, co jednak żadnego nie ma związku z Ewangelią. Do obowiązków Biskupich albowiem wedle praw Boskich, należy Ewangelią opowiadać, grzechy odpuszczać, nauki religijne osądzać, i wszelką naukę, Ewangelii przeciwną odrzucać, tudzież bezbożnych, których sprawy są jawnymi, z grona Chrześcijańskiego zboru wyłączać

lecz nie mocą ludzką, ale jedynie mocą słowa Bożego. Dlatego proboszcze i przełożeni kościołów, winni posłuszeństwo Biskupom, wedle słowa Chrystusa u Łukasza Ś. w rozdz. 10: „Kto was słucha mnie słucha.“ Lecz gdyby co przeciwnego Ewangelii nauczali, lub zaprowadzali, w takim razie mamy rozkaz Boga, aby im nie być posłusznymi, jak to zaleca Chrystus Pan u Mat. Ś. w rozdz. 7: „Strzeżcie się fałszywych proroków etc.“ I Paweł Ś. pisze do Galatów w rozdz. 1: „A choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangelią inną, nie tę, którąśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty.“ Nienniej w liście 2 do Koryntów w rozdz. 13: „Boć nie mamy mocy, przeciwko prawdzie, ale za prawdą“ również tamże: „Według mocy, którą mi dał Pan, na zbudowanie, a nie na zepsowanie.“ Podobnie stanowi także prawo duchowne, w 2, i 7 części w rozdz. o kapłanach i w rozdz. o owieczkach. Ś. Augustyn pisze także w Lekcyi przeciwko Petilianowi: „Biskupom prawnie obranym, nawet nienależy być posłusznym, jeżeli ci błędzą, lub cośkolwiek przeciwko Boskiemu świętemu pismu nauczają lub działają.“

Że Biskupi władzę sądową i karną, w niektórych przedmiotach mają, jak np. w sprawach o małżeństwo i w dziesięcinach, posiadają władzę tę jedynie na mocy praw ludzkich, gdzie Biskupi w tym względzie zaniedbują się, tam obowiązkiem panujących upomnieć i czuwać, i oni chętnie czy niechętnie uczynią to dla utrzymania pokoju i zapobieżenia niesnaskom w krajach berlu ich poddanym. Zachodzi tu jeszcze pytanie

czy Biskupi mają prawo zaprowadzania nowych obrzędów w kościołach, tudzież wydawania ustaw, o postach, uroczystościach kościelnych i stanowienie stopni między duchownymi? Ci, którzy Biskupom władzę w tym względzie przyznają, powołują się na słowa Chrystusa, u Jana Ewangelisty, w rozdz. 16: „Mamci wam jeszcze wiele mówić, lecz teraz znieść tego nie możecie, lecz gdy przyjdzie on duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę.“ Nadto przytaczają także jako przykład, słowa z dziejów Apostolskich, wedle których krwi i rzeczy dawionych Apostołowie jeść zabronili. Powołują się także i na to: że Sabbat na niedzielę został przeniesiony, wbrew dziesięciu przykazaniom, i chcą tém dowieść, że władza kościoła jest wielką, skoro od dziesięciorga przykazań dyspensuje i odmianę w tychże zaprowadza.

Na pytania powyższe odpowiadając uczą nasi: że Biskupi nie mogą niczego, co jest przeciwne Ewangeli stanowią i zaprowadzać, jak to już wyżej wykazaniem było, i jak to prawa duchowne, w całej 9 Dystynkeyi, stanowią. Dlatego woli Boskiej i słowa Bożemu przeciwnym jest stanowienie praw i twierdzenie, jakoby przez nie dostępowało się grzechów odpuszczenia i łaski — bo jeżeli przez podobne postanowienia chcemy zasłużyć na łaskę u Boga, wtenczas bluźnimy przeciw zasłudze Chrystusa i łasce, którą On nam wyjednał. Nie ulega także wątpliwości, że skutkiem owych błędnych mniemań w kościele chrześcijańskim niezliczona liczba ludzkich ustaw powstała i to ze szkoda nauki o wierze w Jezusa Chrystusa, i usprawiedli-

wieniu z wiary, której coraz bardziej zaniedbywano. Codziennie prawie powstawały nowe uroczystości, nowe posty, nowe obrządki i nowe uwielbiania świętych, a z niemi mniemanie że przez owe obrządki, łaskę i wszelkie dobro, u Boga zyskać można. Również przeciwne przykazaniom Boskim jest upatrywanie grzechu w jedzeniu pewnych pokarmów w pewnych dniach, i innych podobnych rzeczach, gdyż tym sposobem obciążają się sumienia chrześcijan jarzmem zakonu i w prowadza w błędne mniemanie jakoby wyznawcy Chrystusa przez podobne nabożeństwa mogli uzyskać łaskę Boga, co równałoby się nabożeństwu przez Lewitów odprawianemu, a którego zaprowadzenie jak to niektórzy w pismach swych chcą udowodnić, miał Bóg Apostołom i Biskupom polecić. Podobnym nawet zdaje się do prawdy, że niektórzy Biskupi biorąc przykład w prawie Mojżesza w błąd wprowadzeni zostali, z kąd też i tyle ustaw i błędów powstało, jak na przykład, że grzechem śmiertelnym jest, jeżeli ktoś, nawet bez zgorszenia drugich, w dni świąteczne jaką ręczną robotę wykonywa; jeżeli w siedniu porach dnia w klasztorach odbywanych modlitw nie powtarza się; jeżeli postów nie zachowuje, że niektóre pokarmy sumienie nieczystym czynią; że postami można Boga przebłagać i t. d.

Z kądże więc Biskupi mają mieć prawo i moc podobnemi ustanowieniami obciążać chrześcijaństwo, i sumienia dręczyć? Wszakże Piotr Ś. w Dziejach Apostolskich w rozdz. 15. naucza: „Przetoż teraz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani Ojcowie nasi, ani my, znosić nie mogli.“ I Paweł Ś.

mówi w liście do Koryntczyków: „że nam władza do polepszenia, nie zaś do pogorszenia jest dana.“ Dlaczego więc mnożą grzechy, podobnemi ustawami? Zwłaszcza że w piśmie świętym dosyć znajdujemy miejsc jasnych, zakazujących wydawania podobnych ustaw, i twierdzenia że potrzebne i zbawienne są ku otrzymaniu łaski Boga i zbawienia duszy. I tak Paweł Ś. mówi do Kolosów w rozd. 2. w 16—17: „Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju, albo z strony święta, albo nowin miesiąca; albo Sabbatów; które są cieniem rzeczy przyszłych, ale prawdą jest ciało Chrystusowe.“ Podobnie w 20—23: „Jeżeliście tedy umarli z Chrystusem żywiom świata tego, dlaczego, jak gdybyście jeszcze żyli świata, ustawami jego bawicie się? z których jedne mówią: Nie dotykaj się tego, ani kosztuj, ani ruszaj, co wszystko kazi się samem używaniem, według przykazań i nauk ludzkich, które mają tylko kształt mądrości.“ I Paweł Ś. pisze do Tytusa w Rozd. 1. w. 13. 14. mówi: „Dla której przyczyny ostro je karz aby zdrowi byli w wierze, nie pilnując żydowskich baśni, i przykazań tych ludzi, którzy się odwracają od prawdy.“

Podobnie mówi i sam Chrystus Pan w rozd. 15 w. 14 o tych, co lud do przykazań ludzkich napędzają: „Zaniechajcie ich: ślepi są wodzowie ślepych; a ślepy jeźliby ślepego prowadził, obadwaj w dół wpadną.“ I potępiając podobne nabożeństwa, mówi także w w. 13: „Wszelki szczep, którego nie szczepił ojciec mój niebieski, wykorzystany będzie.“ Gdyby więc Biskupi mieli moc, kościół Chrystusa niezłiczonemi

ustawami obciążać i sumienia obarczać, dlaczegoż pismo święte tak często zakazuje ustawy ludzkie w rzeczach wiary uważać jako środek Zbawienia? Dlaczegoż nazywa je nauką diabelską? (Paweł Ś. do Tymoteusza w liście 1. w rozd. 4.) Miałaby Duch Święty nadaremnie tego wszystkiego przestrzegać?

Gdy więc podobne przepisy, jakoby dla przeblągania Boga i uzyskania Jego łaski potrzebne, Ewangelii świętej są przeciwne, nie przystoi Biskupom spełnienia ich wymagać i chrześcijaństwo w tym względzie zmuszać. Przeciwnie, w chrześcijaństwie należy naukę o wolności chrześcijańskiej szanować i zachowywać; gdyż jarzmo niewolnictwa zakonu nie potrzebne jest do usprawiedliwienia: Jak to Paweł Ś. pisze do Galatów w rozd. 5: „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus Pan wolnemi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. Szanujmy więc i zachowujmy przedniejszy artykuł Ewangelii świętej, a ten jest, że łaskę Boga, przez wiarę w Chrystusa Pana, bez naszej zasługi, otrzymujemy, nie zaś przez obrządki od ludzi postanowione.

Cóż więc sądzić mamy o niedzieli i o innych kościelnych rozporządzeniach i obrządkach? Na to nasi dają tę odpowiedź, iż biskupi i proboszcze winni utrzymywać porządek tak, aby w kościołach wedle przyjętego przepisu nabożeństwo się odbywało, nie dlatego jednak aby przezto łaskę u Boga zyskać, lub za grzechy zadosyć uczynić, albo sumienia tém obarczać. Przykładem w tym względzie może być Paweł Ś., który w liście do Koryntów zaleca, aby kobiety w zgromadzeniach kościelnych miały głowę przy-

krytą. Tudzież księża, aby nie wszyscy razem mówili, lecz z porządku jeden za drugim.

Utrzymanie porządku, przystoi zgromadzeniom chrześcijan, jako dla miłości i utrzymania pokoju potrzebne i w tych przypadkach, należy się Biskupom i Proboszczom posłuszeństwo. Lecz wszelkie ustanowienia podobne nie powinny obciążać sumienia, jakoby rzeczy konieczne do zbawienia duszy potrzebne; lub że ich opuszczenie bez zgorszenia drugich ma być grzechem śmiertelnym. Jak np. nikt powiedzieć nie może że kobieta z odkrytą głową wychodząca, popełnia grzech. Toż samo powiedzieć można o niedzieli, o świętach wielkanocnych, zielonych i t. p. uroczystościach. Kto zaś sądzi, że zamiana Sabbatu na niedzielę konieczną była ten błądzi, albowiem pismo święte zniosło Sabbat, i naucza że wszystkie obrządki starego zakonu, po otwarciu Ewangelii świętej, mogą być opuszczone; wszelako gdy potrzeba wymaga, aby dzień jeden w tygodniu postanowić, w którymby się lud, ku chwale Boga zgromadzał, kościół chrześcijański wybrał na ten cel niedzielę, raz że w dniu tym Chrystus Pan zmartwychwstał, szczególnież zaś uczynił to z dobrej woli i upodobania, iżby dać przykład tej wolności chrześcijańskiej, którą nas Zbawiciel nasz obdarzył, o zmianie praw zakonnych, o obrządkach nowego Testamentu, o zamianie Sabbatu; wszystko to zaś wypłynęło z mylnego i błędnego zdania, jakoby w Chrześcijaństwie należało zachować nabożeństwa, do żydowskiego, czyli Lewitów nabożeństwa podobne i zastosowane, i jakoby Chrystus Pan miał polecić Apostołom i Biskupom, aby nowe o-

brządki do zbawienia dusz potrzebne wynajdowali i zaprowadzili. Że błędy wspomniane powstały w chrześcijaństwie przyczyną tego jest, że więcej w kościołach uważano na obrządki, jak na jasny i czysty wykład Ewangelii świętej i sprawiedliwość wiary w Jezusa Chrystusa. Inni rozprawiając o niedzieli, każą ją święcić! lubo nie z przykazania Boskiego, i przepisują formę i miarę, o ile i co w dni świąteczne robić jest dozwolonem. Lecz częnże są podobne dysputy, jeżeli nie sidłami na sumienia ludzkie zastawionemi? Bo jakkolwiek poważają się ustawy ludzkie łagodzić i objaśniać, wszelako (ἐπιείκειαν) czyli istotnego złagodzenia, zaprowadzić nie można dopóki to zdanie trwać będzie, że ustawy te są konieczne (rozumie się konieczne do zbawienia). Zdanie zaś to nie upadnie, jeżeli pozostaniem w niewiadomości, o sprawiedliwości z wiary i o wolności chrześcijańskiej. Apostołowie nakazywali wstrzymywać się od krwi i od rzeczy dławionych. Któż teraz tego przestrzega? I nie grzeszą ci, którzy tego nie dotrzymują. Gdyż sami Apostołowie nie mieli zamiaru sumienia jarzmem ustanawień obarczać, chcieli tylko zapobiedz zgorszeniom, i dlatego przez czas niejaki zakazywali pokarminów wspomnianych. Stanowiąc przeto ustawy kościelne, trzeba zawsze przedewszystkiem uważać na główny warunek nauki chrześcijańskiej, aby ustanowieniami podobnemi nie przyćmić lub osłabić naukę o zbawienie.

Już obecnie, mało praw kanonicznych bywa dopełnianych, jakiegokolwiek one są treści, i codziennie więcej ich upada; nawet u tych, co ustawy takowe

gorliwie zachowują, dlatego nie powinno sumienia niepokoić, nieprzestrzeganie ustaw podobnych. Biskupom łatwą by było rzeczą zjednać sobie posłuszeństwo, gdyby nie wymagali dopełnienia ustaw, które bez grzechu mogą być opuszczone. Lecz oni przeciwnie, zakazują pożywanie Sakramentu świętego, pod obydwoma postaciami, wzbraniają duchownym wstępować w stan małżeński, i nikogo nie przyjują do służby Bożej, dopóki nie wykona przysięgi, iż taką naukę, lubo Ewangelii świętej i słowu Bożemu przeciwną, przestrzegać i nauczać będzie.

Kościoły nasze nie wymagają, aby Biskupi, z uszczerbkiem swęj powagi i godności, nakłonili się do przywrócenia pokoju i jedności w chrześcijaństwie, lubo dla dobra powszechnego, i to by im uczynić wypadało, tylko prosimy Biskupów, o przychylenie się do zniesienia niektórych niesłusznych obciążeń w dawnych wiekach w kościele chrześcijańskim nie istniejących, i może przy założeniu niektórych kościołów za użyteczne uznanych, lecz wcale niestosownych do wieku teraźniejszego. Niektóre ustawy nawet bezrozumnie były postanowione, inne z czasem, same przez się upadły, gdyż nie było potrzeby dopełniać ich jak to same akta Papieżkie dowodzą. Przeto Biskupi powinni być wyrozumiałymi, i nakłonić się do złagodzenia niektórych przepisów kościelnych, dla utrzymania jedności w kościele chrześcijańskim. Jeżeli zaś to być nie może, jeżeli nie da się od nich, zmianę lub zniesienie niektórych ustaw uzyskać, zwłaszcza tych, których bez grzechu dopełnić nie można, w takim razie trzymać się będziemy przepisanej przez aposto-

łów reguły, a która nakazuje nam więcej słuchać Boga niżeli ludzi.

Piotr święty zabrania biskupom panowania, rządzenia kościołami wedle upodobania, i zmuszania do wykonywania ich samowolnych rozkazów. Wszelako teraz nie mamy zamiaru odbierać Biskupom władzy, prosimy tylko i żądamy, aby sumień ludzkich do grzechu nie zmuszali. Jeżeli zaś tego nie uczynią, i prośbę naszą bezwzględnie odrzuca, niechaj pamiętać, że przed Bogiem staną się odpowiedzialnymi, iż przez swój upór będą przyczyną rozdzielenia i rozdziału w kościele Jezusa Chrystusa, czemu zapowiedz głównem ich powinno być staraniem i obowiązkiem.

ZAKOŃCZENIE.

Oto są znaczniejsze Artykuły, o które spór zachodzi. Bo jakkolwiek więcej nadużyć i niedokładności można było przytoczyć, dla uniknienia wszakże rozciągłości, wymieniliśmy tylko głównejsze, z których inne łatwo wyprowadzić się dadzą; pomijamy zażalenia, które w różnych czasach słyszeć się dawały przeciw odpustom, pielgrzymkom, nadużywaniom klątwy, kłótniom księży świeckich z zakonnikami z powodu słuchania spowiedzi, pogrzebów, mów pogrzebowych, i wiele innych szczegółów. O wszystkich tych przedmiotach, przez wzgląd i życzliwość dla braci naszych, zamilczeliśmy, aby głównejsze rzeczy w tej sprawie, tém bardziej uwagę na siebie zwróciły. Wystrzegaliśmy się także wszelkiej osobistości ściśle

rzeczy tylko się trzymając, wymieniliśmy to, co nam potrzebném się zdawało do przekonania, że u nas nie takiego ani w nauce, ani w obrządkach przyjętém nie zostało, co by pismu świętemu, lub powszechnemu kościołowi Chrześcijańskiemu przeciwném być mogło. Nadto sędzimy iż jasnym i jawnie udowodnioném jest iż z wszelką gorliwością, przy Boskiej pomocy (nie chępiąc się), przestrzegaliśmy, iżby żadna nowa, i bezbożna nauka w kościołach naszych nie była zaszczipioną, zaprowadzoną lub górę wzięła.

Wyżej wymienione artykuły spisawszy, postanowiliśmy je złożyć, jako wyznanie wiary i nauki naszej. Gdyby się takowe komu zdawały być niedostatecznymi, oświadczamy naszą gotowość udzielenia mu dalszych objaśnień, na boskiem piśmie świętém opartych i z pisma czerpanych.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI

NAJULEGLEJSI:

(podpis.) Jan, książę Saski, Elektor.

Jerzy, margrabia Brandenburski.

Ernest, książę Lineburski.

Filip, Landgraf Heski.

Wolfgang, książę Anhalt.

Miasto Norymberga.

Miasto Reutlingen.

W Augsburgu d. 24. Czerwca roku Pańskiego 1530.
Tysiąc Pięćset Trzydziestego.

KONIEC.

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



600.-

E * 104546

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

4823 S



001-004823-00-0

TRIORY SLASKIE